Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 77. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 24. M A R C A 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6•20 zł.	5•70 zł.	6.20 zł.	9•50 zł.	5•70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Honor p. Miedzińskiego.

Sąd partyjny, złożony z pięciu wybitnych piłsudczyków, pod przewodnictwem gen. Rydza-Śmigłego, zbadawszy znane powszechnie zarzuty, podniesione przeciw byłemu ministrowi poczt p. Miedzińskiemu, ogłosił szeroko motywowane orzeczenie, że p. Miedziński „nie uchybił zasadom honoru“.

Orzeczenie to nasuwa kilka uwag.

1) Przedewszystkiem nie dotyczy ono meritum stawianych p. Miedzińskiemu zarzutów. Sąd stwierdza wyraźnie, że „zadaniem jego nie jest ani orzekanie, o ile sposób wydatkowania z par. 8 budżetu Ministerstwa Poczt był prawidłowy pod względem formalnym“, ani ocena wydatków z punktu widzenia ich „celowości“, to znaczy, że Sąd nie zajmował się akurat tem, co tworzyło i tworzy treść oskarżeń, z jakiemi i Najwyższa Izba Kontroli i opinja publiczna przeciw p. Miedzińskiemu wystąpiły. Orzeczenie więc „sądu obywatelskiego“ ani nie rehabilituje p. Miedzińskiego, ani tej rehabilitacji nie miało na celu. Pan Miedziński — pozostaje to faktem niezaprzeczonym — wydał kilkadziesiąt tysięcy złotych z budżetu Poczt na cele osobiste, traktując par. 8 budżetu zatytułowany „Inne wydatki“ poprostu jako dyspozycyjny. Z wydanej kwoty p. Miedziński na żądanie Izby Kontroli zwrócił już do skarbu 13 tysięcy zł.

Sąd obywatelski zajmował się jedynie pytaniem, czy postępowanie b. Ministra Poczt nie naruszyło „zasad honoru“, choć naruszyło ustawę. Sprawa jest bardzo drażliwa i każda odpowiedź na to pytanie musi być subjektywną i nie obowiązującą nikogo poza sędziami. Gdyby sąd składał się z ludzi różnych obozów politycznych, albo z wybitnych, poza życiem politycznem stojących obywateli, to orzeczenie jego miałoby autorytet, obowiązujący szersze koła. Ale pp. Rydz-Śmigły, Sosnkowski, Anusz, Bogucki, Zawadzki są przyjaciółmi politycznymi p. Miedzińskiego, a niektórzy z nich nawet jego współtowarzyszami z I. Brygady, na ich więc wyrok musiały mimowoli wpłynąć te uczucia sympatji i solidarności, które — jak wiemy z codziennych obserwacyj — grają w obozie Piłsudskiego ogromną rolę. Sędziowie badali np., czy p. Miedziński, wydając z par. 8 różne kwoty na bilety teatralne, wkładki do stowarzyszeń, przyjęcia w restauracjach, papierosy reprezentacyjne itp., przyczem „na pewną część wydatków n i e zostały przedstawione dowody rachunkowe“ — oraz udzielając subwencyj „niewiadomym osobom na niewiadome cele“ mógł mieć przekonanie, że wydatki te są związane z jego urzędowaniem jako Ministra Poczt. Sąd o tem zależy niemal wyłącznie od przekonania o osobistem dżentelmeństwie Ministra, a zatem od predyspozycji sędziego. Jedno przemawia na korzyść p. Miedzińskiego: oto nie stwierdzono, by była z jego strony chęć zatuszowania prawdziwego celu trzech wydatków. P. Miedziński używał przyznanych mu 40 tysięcy zł. jako funduszu dyspozycyjnego jawnie i publicznie.

Dlaczego to robił? Sąd tłumaczy go w sposób trochę kompromitujący, pisząc, że p. Miedziński nie zdawał sobie sprawy z charakteru wydatków, przewidzianych w art. 8. Zaiste, niewesołe to świadectwo o przygotowaniu p. Miedzińskiego na urząd ministra. Ale Izba Kontroli zakwestjonowała szybko 2.000 zł. wydanych na bilety, koncerty itd., a p. Miedziński wydawał dalej. Dlaczego? Sąd obywatelski zrzuca całą winę na dyrektora departamentu ogólnego p. Frączkowskiego, który miał sprawę „wyjaśnić w Izbie Kontroli i w Ministerstwie Skarbu i otrzymać wskazówki co do postępowania na przyszłość“. P. Frączkowski polecenia tego odnośnie do N. I. K. nie wykonał i p. Miedzińskiego f a ł s z y w i e informował, że „zarówno prawo wydatkowania, jak i sposób dokonywania wydatków (częściowo bez wyrachowania) został z kompetentnemi czynnikami uzgodniony i Minister może wydatkować odnośne kredyty w sposób dotychczasowy“. I p. Miedziński na podstawie tego „niezgodnego z prawdą“ raportu dyr. Frączkowskiego wydawała dalej na bilety, koncerty, restauracje, subwencje itp. cele różne kwoty aż do sumy 40 tysięcy zł. Sam nie zwrócił się do Izby Kontroli po wyjaśnienie, ale polegał ślepo na p. Frączkowskim.

Na tych to „niezgodnych z prawdą“ (słowa Sądu Obywatelskiego) informacjach dyr. Frączkowskiego oparł Sąd honor p. Miedzińskiego. Sąd przyznaje, że p. Miedziński „powinien był zapoznać się u źródła z istotnym stanem faktycznym i prawnym, zamiast polegać na informacjach urzędnika“, ale — „uznał za przekonywujące motywy, dla których p. M. darzył dyr. Frączkowskiego całkowitem zaufaniem“...

Honor p. Miedzińskiego uratowany został dla członków Sądu. Ale zapłacić za to musiał dyr. Frączkowski swym honorem urzędniczym... ax.

Sąd marszałkowski bada sprawę pos. Polakiewicza.

Warszawa 22. 3. (Telef. wł.). Przed kilku miesiącami tygodnik **„Placówka“** podał szereg rewelacyj, dotyczących **działalności posła Polakiewicza w czasie ostatnich wyborów w białostockim okręgu.** Rewelacje i zarzuty były **bardzo ciężkie.** Gdy sprawami temi zajęła się prasa codzienna, poseł Polakiewicz zażądał na siebie sądu marszałkowskiego, któryby rozpatrzył stawiane mu zarzuty. **Marszałek Daszyński wyznaczył na arbitrów posłów Jankowskiego z N. P. R. i Zyndrama Kościałkowskiego z B. B. Arbitrzy przybrali superarbitra w osobie posła Dębskiego z Piasta.** Sąd marszałkowski rozpoczął badanie sprawy dziś w sobotę od przesłuchania świadków, którzy stawiali powyższe zarzuty.

Dalsze protesty przed Sądem Najw.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy **kilka dalszych protestów wyborczych.** Między innemi rozpatrzony będzie **protest przeciwko wyborom sejmowym w okręgu 58 (Krzemieniec, Dubno, Ostróg), skąd 3 mandaty zyskał BeBe, a dwa Rusini.**

126 OSÓB ZBIEGŁO DOTYCHCZAS Z ROSJI DO POLSKI.

Ruch uciekinierów z Rosji sowieckiej, spowodowany kolektywizacją gospodarstw, **ostatnio osłabł nieco; wzmożenie tego ruchu spodziewane jest jednak na wiosnę.** Do dn. 19 bm. **przeszło przez granicę 126 osób,** w tem kilku księży katolickich, którym się udało zbiec przed prześladowaniem, oraz kilku krasnoarmiejców.

Sztokholm, 22. 3. (PAT). Następca tronu w charakterze regenta przyjął dzisiaj na specjalnej audjencji **posła Rzplitej Rozwadowskiego** i nowomianowanego attache wojskowego, kpt. Chodackiego.

Przegrupowania w komisjach sejmowych.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Z powodu przesunięć w składzie klubów sejmowych, które powstały wskutek unieważnienia wyborów w paru okręgach, oraz wskutek nowych wyborów w sandomierskiem, **nastąpiło nowe porozumienie się stronnictw co do rozdziału miejsc w komisjach. Ch. D. zblokowała się z posłami śląskimi chrześcijańsko-demokratycznymi, skutkiem czego uzyskała we wszystkich komisjach miejsca,** przyczem w czterech komisjach będzie posiadała po dwu przedstawicieli.

Plenum Sejmu prawdopodobnie we środę.

Warszawa 22. 3. (Telef. wł.). W sobotę w południe odbyło się **posiedzenie prezydjum Sejmu.** Na naradzie ustalono, że **marsz. Daszyński zwoła posiedzenie plenarne wtedy, kiedy uzna za stosowne.** P. marszałek Daszyński dotychczas żadnego terminu posiedzenia plenarnego po dymisji rządu nie wyznaczał, wobec czego **niesłuszne są doniesienia niektórych pism sanacyjnych o zwoływaniu i odraczaniu posiedzeń.**

Prawdopodobie najbliższe plenum Sejmu odbędzie się we środę. Na wtorek na godz. 10.30 zwołał **posiedzenie komisji budżetowej** wiceprzewodniczący tej komisji, poseł Wyrzykowski. Komisja rozpatrzy poprawki Senatu do budżetu

P. Stapiński chce skończyć flirt z B.B.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) **Poseł Stapiński** czuje się widocznie zawiedzionym w swoich planach osobistych i nadziejach na BB., **gdyż postanowił z klubem tym zerwać.** W kołach parlamentarnych mówi się wiele o niezblokowaniu się posłów Związku Chłopskiego przy obsadzaniu komisyj z klubem BB. Mówi się także, jakoby Stapiński miał zamiar zbliżyć się, jeżeli nie zupełnie wstąpić do Wyzwolenia.

MARSZ. DASZYŃSKI U MARSZ. SZYMAŃSKIEGO.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). O godz. 19 marsz. Sejmu p. Daszyński złożył wizytę desygnowanemu na premjera marsz. Senatu p. Szymańskiemu. **Rozmowa trwała przeszło godzinę.** Kwestja, czy p. Daszyński uda się do P. Prezydenta Rzplitej, w tej chwili nie jest zdecydowana.

Demonstracje komunistów przeciw protestowi Ojca św.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) Sowiecka agencja „Tass“ donosi, że w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i innych większych miastach sowieckich odbyły się **demonstracje robotnicze w celu zaprotestowania przeciwko antysowieckiemu wystąpieniu Papieża** oraz agitacji jaką rzekomo podjęto w krajach burżuazyjnych celem **przygotowania wojny świętej przeciwko unji sowieckiej.** Wiece robotnicze w Moskwie domagały się, **ażeby rząd sowiecki położył kres mieszaniu się burżuazji światowej do wewnętrznych spraw sowieckich.** W Charkowie uchwalono wydać odezwę do robotników wszystkich krajów, ażeby pod sztandarem III. Międzynarodówki **zwalczali ustrój burżuazyjny** i w czasie ewentualnego wybuchu wojny skierowali broń przygotowaną na Sowiety przeciwko rządom burżuazyjnym.

ŁAŃCUCKI „HONOROWYM ŚLUSARZEM“.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). „Komunist“ donosi, że **Łańcucki przybył do Dniepropietrowska,** gdzie komuniści urządzili wiec, na którym Łańcuckiemu nadano godność „honorowego ślusarza miasta Dniepropietrowska“.

O czem piszą inni?..

Próba p. Szymańskiego.

„Dzień Polski" analizuje szeroko i długo „prace" p. Szymańskiego. Przyznaje im jednak tylko bardzo skromne cele

„Próba prof. Szymańskiego — pisze — ma rację bytu tylko jako wysądowanie programowych możliwości współpracy ze Sejmem".

Więc nie stworzenie rządu...

Podobnie inne organy i organki BeBe. Skutkiem tego „ABC" pisze:

„Stwierdzić trzeba, że przedewszystkiem pesymizm ten usilnie i głośno wypowiadają posłowie BeBe i że prawdopodobnie bardzo jest przypuszczenie, że p. marsz. Szymański natrafi na największe trudności właśnie w łonie klubu rządowego".

Gdzie tkwi sęk?

Oczywiście, jeśli obóz rządowy robi trudności to, rzecz jasna, kluby opozycji nie mogą mieć entuzjazmu dla poczynań p. Szymańskiego. Wszyscy, zdaje się, wiedzą, dlaczego misja p. Szymańskiego wydaje się beznadziejna. Wypowiada to otwarcie „Robotnik":

„Dzisiaj — pisze — wobec historji gabinetu p. Bartla i jego upadku, wobec ostatniego listu p. marsz. Piłsudskiego, niema chyba człowieka w Polsce, któryby wierzył w możliwość współpracy Sejmu z Rządem, w uczciwem, zachodnio-europejskiem tego słowa znaczeniu, dopóki w Rządzie zasiada marszałek Piłsudski, jako ukryty dyktator i właściwy szef Rządu. Może być kurs ostry, albo ostrzejszy, ale nie może być lojalnej współpracy z Sejmem, opartej na woli jego większości i na przepisach konstytucji. **Dopóki czynnikiem decydującym o stosunku Rządu do Sejmu jest jednostka, organicznie nienawidząca Sejmu i jego prac, niema oczywiście mowy o rzeczywistej współpracy Sejmu z takim rządem.**

Jakikolwiek więc będzie wynik misji p. marsz. Szymańskiego, czy jego następcy, również optymisty — o ile zostanie powołany — **każdy Rząd z marsz. Piłsudskim, jako ukrytym dyktatorem, będzie Rządem walki z Sejmem**".

Tę samą opinję głosi od początku przesilenia katowicka „Polonia" i „Gazeta Warszawska". Głos „Robotnika" jest dlatego znamienny, że po raz pierwszy pada z łamów organu centralnego PPS.

Optymizm i aparat fotograficzny.

Tymczasem p. Szymański radzi i konferuje.

„Koła polityczne — pisze „Nowy Dziennik" — nie wyłączając oczywiście klubu BeBe, są pełne podziwu dla bezgranicznego optymizmu desygnowanego premjera. Krążą pogłoski, że marszałek Szymański był wczoraj w Belwederze i konferował z marszałkiem Piłsudskim, nie zdołał jednak uzyskać żadnych wyjaśnień w sprawie dalszej polityki. Otrzymał jedynie stereotypową odpowiedź, że skoro wierzy w możliwość porozumienia z Sejmem, niechaj dalej próbuje szczęścia".

P. Szymański jednak „nie ustępuje". Radzi po 2, 3 godziny z każdym klubem. Skończyć to ma w poniedziałek. We wtorek zaś ma zacząć konferencje z kandydatami na ministrów. Kiedy te konferencje skończy, Pan Bóg raczy wiedzieć... A to tem bardziej, że p. Szymański do metod przy tworzeniu rządu wprowadził nieznaną w Europie nowość, — aparat fotograficzny. Wydaje się, że panowie parlamentarzyści, zanim zostaną przypuszczeni przed oblicze p. Szymańskiego, muszą być naprzód sfotografowani. Po co? Nie wiadomo! Ale są fotografowani także zaraz po konferencji. Wtedy już sam p. Szymański staje, lub zasiada w ich gronie... Może p. Szymański przeczuwa, że likwidowanie tego przesilenia przejdzie do historji. I dlatego chce uwiecznić najważniejsze z niego momenty... W każdym razie podkreślamy, że przez prasę sanacyjną przewalają się obecnie fotografje pana Szymańskiego z pp. posłami, których wzywa na konferencje. Może to ów „bezgraniczny optymizm", o którym pisze „Nowy Dziennik"... A może co innego!

Jak ten czas prędko leci!

„Może się mylę — pisze sejmowy korespondent „Naprzodu" — może i mylą się politycy, którzy twierdzą, że o to właśnie idzie, aby Sejm już się nie zebrał".

A zaś „Polonia":

„W sobotę dnia 29 bm. upływa ostatni dzień przeznaczony konstytucyjnie dla Sejmu, dla powzięcia uchwał co do budżetu. I czy Sejm do tego czasu taką uchwałę powzie, czy nie, to budżet staje się prawomocnym i sesja może być zamknięta. Zdaje się, że o właśnie o to chodzi".

Zbliża się 29 marca. A, gdy przyjdzie, pewnie sam p. marsz. Szymański **zdziwi się, że — to tak prędko ten czas leci!** I zwróci p. Prezydentowi swoją „misję", aby przyszedł jakiś „pułkownik". Zdaje się, że o to właśnie chodzi!

Sanacyjne „confiteor".

Tymczasem w Grenadzie sanacyjnej — zaraza... Pisma warszawskie cytują takie m. in. rozpaczliwe „confiteor", wyznane przez sanacyjne pismo „Przełom":

„Było i tak, żeśmy do małych celów wielkich haseł zasady nieraz dostosować chcieli, **dla chwilowych korzyści** wielkie ideje profanować chcieli, **karłom moralnym i łotrzykom obłudnym dostęp do nas dali.** ...**A poniektórzy z nas i rąk czystych nie mieli**".

„Karły", „łotrzyki", brudne ręce! Sanacja.

O rzecz wielką.

Nie tak dawno jeszcze każdy, kto u nas nawoływał do Akcji katolickiej przez zakładanie Lig parafjalnych, musiał być przygotowany na to, że się do niego przyczepi zawołanie „doktryner!", który ponoś dla zupełnego braku zrozumienia istotnych warunków i potrzeb życia naszych parafij, wiedziony jedynie novarum rerum cupiditati, chciał rzekomo uszczęśliwić nasz rodzimy katolicyzm jakimś zagranicznym importem. A głosy takie i insynuacje odzywały się mimo, iż już wówczas z wyżyn Stolicy Apostolskiej rozlegało się wcale donośnie nawoływanie do Akcji katolickiej. Na usprawiedliwienie, albo przynajmniej na wytłumaczenie takich głosów mógłby służyć fakt, że Rzym jest jeszcze — dość daleko, a może poniekąd także i ta okoliczność, że w sprawie Akcji katolickiej „oprócz zasadniczych pojęć nie wszystko jest jeszcze w niej w zgodzie ze sobą i że wiele rzeczy nie jest jeszcze zupełnie ustalonych i jasnych".

Przytoczone tu w cudzysłowie zdanie wyjęte jest z pisma p. t. „O Akcji katolickiej", którego pojawienie się „Głos Narodu" już sygnalizował a którego autorem jest ni mniej ni więcej, tylko Najprzewielebniejszy Arcypasterz krakowski, J. O. Adam Stefan Sapieha, Książę Metropolita Krakowski.

* * *

Zbyteczna zaznaczać, że już ta jedna okoliczność sama przez się publikacji tej nadaje charakter zgoła wyjątkowy i osobliwy i czyni z niej enuncjację magistralną i autorytatywną, mimo, iż nie jest ona ujęta w formę ani listu pasterskiego, ani dokumentu oficjalnego, kończy się jednak następującem zdaniem: „**Wzywamy więc wszystkich Katolików, by podjęli się zaszczytnej pracy apostolskiej w Imię Chrystusa Pana i wraz z Nami szerzyli Jego Królestwo i Jego Panowanie**". Wobec tego nikomu nie może być wątpliwem, że katolicy archidjecezji krakowskiej w tem odezwaniu się J. O. Księcia Metropolity winni upatrywać faktyczne wezwanie swego Arcypasterza do zrealizowania wskazań, zawartych w piśmie „O Akcji katolickiej", i stanąć do apelu.

Zadaniem przygodnego sprawozdawcy nie może być roztaczanie przed czytelnikami wszystkich myśli, zawartych w tej pracy, która posiada treść tak skondensowaną, że niepodobna wyjmować z niej pojedyńczych zdań bez narażenia się na niebezpieczeństwo zniekształcenia ich; przytem forma tej pracy jest tak wybitnie przejrzysta, jasna, spokojna i prosta, i dostosowana do doniosłości tematu, że każdy uczyni najlepiej, gdy uda się do samego źródła, do czego właśnie pragnie zachęcić niniejsze sprawozdanie. Niemniej przeto sprawozdawcy niechaj wolno będzie podkreślić to, co jego zdaniem w niej jest charakterystyczne i w czem zaznacza się postęp w dyskusji nad Akcją katolicką.

Otóż przedewszystkiem wydaje się, że rzadko kiedy u nas tak dobitnie, jak to właśnie uczynił J. O. Książę Metropolita, została uwydatniona **wielkość sprawy**, której na imię Akcja katolicka. W pracy Jego Ekscelencji znajduje się bowiem zdanie: „**Akcja katolicka jest rzeczą wielką**". Jakże bardzo słowa te przypominają inne zdanie, tak bardzo do nich podobne, a wygłoszone w związku z inną, zaiste wielką dla nas sprawą. Dobrze się stało, że tym sposobem na widnokręgu duchowych zainteresowań katolickich obywateli Polski stać będzie teraz jeszcze inna „wielka rzecz", o ileż od tamtej głębsza, bogatsza treścią, szersza rozpiętością swego programu, doniośléjsza celem, który sięga aż w zaświaty, a tak znakomicie jest skoordynowany z celami tamtej, choć **cel Akcji katolickiej jest naprawdę nieskończenie wyższy!**

Prostym wnioskiem z wielkości rzeczy takiej, jak Akcja katolicka, jest to, że jej **organizacja u nas w Polsce nie może być uważaną za zupełnie wykończoną.** Nie wynika z tego jednak wcale, jakoby Akcja katolicka była rzeczą nieprzemyślaną. Ktoby tak myślał, ten szkodziłby jej opinji i odstręczałby od niej ludzi. Co innego bowiem są zasadnicze podstawy Akcji katolickiej, które są oczywiście spojone z samą ideą Kościoła, a więc zaisto „dobrze przemyślane", a znowu co innego forma, jaką się jej dzisiaj nadaje. Ta jest czemś nowem. W rzeczy zaś nowej nikogo dziwić nie może, jeżeli nie wszystko jest odrazu jasno ujęte i skrystalizowane.

W sprawie tego jasnego ujęcia i skrystalizowania form Akcji katolickiej śmiem uważać za nader ważne i w skutkach doniosłe „liberalne", że się tak wyrażę, stanowisko Księcia Metropolity, który tak się wyraża: „U nas spotykamy się nieraz z tendencją zorganizowania Akcji katolickiej w taki sam sposób, w jaki ją w innych krajach, może nawet bardzo dobrze, urządzono; jeżeli ona jednak ma wydać owoce, to musi być zastosowaną do tradycji społeczeństwa, a nawet do jego charakteru i stopnia kultury, i to kultury społecznej". „Liberalizm" takiego stanowiska jest zresztą na wskroś zgodny z takiem samem szerokiem pojmowaniu sprawy przez Ojca św., który „pomimo, że tyle razy o niej się odzywał, nie wchodził nigdy w szczegóły jej organizacji, pozostawiając je zawsze czynnikom miejscowym, gdyż rozumiał to dobrze, że Akcja katolicka istniałaby inaczej tylko na papierze i pozbawionąby była warunków rozwoju". Gdyby się było wszędzie u nas odrazu pamiętało o tej przestrodze, a nie oglądało się na obce wzory i kopjowało je za wszelką cenę, to kto wie, czy tu i ówdzie nie byłoby się osiągnęło już moc pięknych owoców.

W życiu często się dzieje, że się przeocza najoczywistsze prawdy, a potem narzeka się, że skutki nie odpowiadają wysiłkom. Jedną z takich najoczywistszych prawd przypomina Książę Metropolita, gdy pisze: „Osoby, oddające się Akcji katolickiej, koniecznie muszą się zdobyć na wyrzeczenie się siebie, i to tak osobiste, jak i samej organizacji, jako takiej... aby właśnie poszczególne organizacje i osoby w nich pracujące, miały jak najwięcej zadowolenia" (a niekoniecznie ci, co będą kierować Akcją katolicką). Drugą taką oczywistą prawdą jest ta, że byłoby bardzo niebezpiecznem powierzać pracę (w Akcji katolickiej) w ręce ludzi, którzyby się mieli dopiero jako członkowie Akcji katolickiej nawracać i życie moralne zaczynać"... Przestroga ta płynie z samego pojęcia Akcji katolickiej jako współdziałania katolików świeckich w Apostolstwie hierarchji Kościoła i z prostego rozważenia prawdy, że nemo dat, quod non habet: katolicy tedy świeccy do Akcji katolickiej winni być przysposobieni w szkole pracy wewnętrznej nad własną duszą i jej uświątobliwieniem, bo w przeciwnym razie należałoby się przygotować na kompromitacje i zarzut obłudy.

Akcja katolicka — tak opiewają dalsze wskazania Księcia Metropolity — jest pracą zbiorową i zorganizowaną i posiada charakter uniwersalny, co jednak nie znaczy, żeby się miała sama zajmować sprawami dobroczynności lub ekonomicznemi, a zwłaszcza żeby jej wolno było wchodzić w interesa handlowe. Rozumie się samo przez się, że Akcja katolicka **nie jest żadną akcją polityczną, a tem samem, że żadnej partji politycznej służyć nie może**, tak, że płonne są nadzieje, żeby ktoś przez działalność w Akcji katolickiej mógł wypłynąć na posła lub senatora... O stosunku Akcji katolickiej do polityki praca Księcia Metropolity zawiera jeszcze inne zdania, po które jednak czytelników muszę odesłać do samej publikacji.

To samo muszę powiedzieć o zadaniach i pracach Akcji katolickiej, dość szczegółowo narysowanych, o stosunku do innych organizacyj — zagadnienie nadzwyczaj ciernistc, — o stosunku do hierarchji i o organizacji Akcji katolickiej w diecezji i w kraju. Każdy z tych rozdziałów jest tak nasycony treścią, że wyczerpać go zdoła jedynie wnikliwe studjum, do którego też śmiem usilnie zachęcić.

* * *

Przestudjowanie orędzia Księcia Metropolity przekona każdego, że praca w Akcji katolickiej będzie dzisiaj znacznie łatwiejsza aniżeli przed kilku laty. Wówczas przeczuwało się zaledwie że w Akcji katolickiej idzie ku nam rzecz wielka, ale zarysowana zaledwie w najogólniejszych konturach, do których szczegółów jeszcze nie miał kto dorobić. Kiedy parę lat temu zakładało się Ligi parafjalne, czuło się jeszcze bardzo dotkliwie brak jasnego ujęcia i skrystalizowania. Mogę coś o tem powiedzieć, gdyż założenie pięciu najstarszych Lig katolickich w Krakowie nastąpiło na podstawie moich referatów. Ci, którzy będą zakładać następne, o ileż łatwiejsze i wdzięczniejsze mają przed sobą zadanie, mając w ręku orędzie Księcia Metropolity. Szczęść im Boże!

X. Jan Korzonkiewicz.

Wzrost tendencyj emigracyjnych u żydów?

Relacje paryskiego dziennika żydowskiego o emigracji żyd. z Polski. — Argumenty agitacyjne, czy istotny zwrot ku racjonalnemu rozwiązaniu kwestji żydowskiej?

W zagranicznej prasie żydowskiej („Pariser Hajnt") pojawiają się obszerne relacje o wzrastającym jakoby poważniejszym ruchu emigracyjnym żydów z Polski. Specjalny wysłannik centralnego żydowskiego komitetu emigracyjnego Hias-ICA-Emigdirect w sprawozdaniu swem o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce i jej dążeniach emigracyjnych zaznacza, że dotychczasowe źródła zarobków żydowskich w Polsce w znacznej części zostały zniszczone. Zmusza to żydów do oglądania się za nowemi źródłami zarobkowania.

N. p. na Wileńszczyźnie trzy główne gałęzie handlu (opanowane przez żydów) pszenica, len i drzewo przechodzą ciężki kryzys. Wobec ograniczeń emigracyjnych, żydzi miejscowi zadawalniać się muszą wsparciami od krewnych i przyjaciół, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. Przesyłki pieniężne z Ameryki stanowią obecnie główną podstawę egzystencji wielu rodzin żydowskich na Wileńszczyźne. Emigracja żydowska z tej dzielnicy obejmuje rzekomo około 1200 rodzin rocznie

Równe znajduje się w lepszej sytuacji gospodarczej, ale i tu emigracja żydowska przybiera dość poważne rozmiary.

W roku 1928 przeszło przez Równe 1200 emigrantów żydowskich. Jest wśród nich wielu b. kolonistów, którzy nie mogą żyć z pracy na roli, gdyż posiadają za małe działki ziemi. Sprzedają je więc i emigrują przeważnie do Argentyny. Otrzymanie wizy dla nich nie przedstawia wielkiej trudności, gdyż z łatwością mogą udowodnić, że są rolnikami. Daje się zauważyć również **znaczna emigracja z Wołynia do Kanady**, przeważnie do krewnych. Wiele dziewcząt emigruje, jako służące. Emigranci z Wołynia przypisują sobie zasługę „wykrycia" **nowego kraju imigracyjnego dla żydów. Jest to Wenezuela.** Pierwszym imigrantem żydowskim był tam podobno pewien młodzieniec z Równego, który wyemigrował początkowo do Palestyny, a nie znalazłszy tam pracy, zaczął wędrować po świecie, aż dotarł do Maracaibo. W następstwie sprowadził tam swego ojca, **a zanim przybyło do Wenezueli jeszcze kilku żydów z Wołynia**, którzy zajęli się tam **handlem domokrążnym** w rejonie kopalń nafty. Obecnie emigracja do Wenezueli jest dość utrudniona. Otrzymanie wizy uwarunkowane jest posiadaniem zapotrzebowania.

Białystok, przed wojną wielki ośrodek przemysłowy, obecnie stracił swe dawne znaczenie. Z około 200 żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych, przeważnie włókienniczych, pozostało zaledwie 10% (?). Dawniejsi przemysłowcy i robotnicy powoli wyemigrowali. Wielu fabrykantów żydowskich udało się do Australji i zdołało już tam sprowadzić swoje rodziny. Emigracja z miasta i okręgu jest znaczna, w roku 1928 wyemigrowało stąd przeszło 2.500 żydów.

Wreszcie z Małopolski wschodniej wyemigrowało — według tych relacji — za ocean około 25.000 osób w roku 1929, w tem około 3000 żydów. Znaczna część tych emigrantów pochodzi z miast prowincjonalnych, a tylko niewielu ze Lwowa.

Cyfry podane przez dziennik żydowski należy oczywiście traktować z rezerwą. Wiadomo bowiem, że podane są, jak cały wogóle artykuł, dla celów propagandowych, dla agitacji na rzecz żydów w Polsce.

Sam fakt wzrostu emigracji żydowskiej o ile istotnie zaznaczałyby się w tym kierunku tendencje, powitać należy z zadowoleniem. Wogóle żydzi, którzy skarżą się na swą ciężką sytuację w Polsce, winni w konsekwencji zwracać się o pomoc do swych współwyznaw-

ców zagranicą w tej formie, by umożliwiono im systematyczne przesiedlanie się z Polski a nie finansować „drobnemi zasiłkami pieniężnemi". To ostatnie nie przyczynia się bowiem zupełnie do rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce.

Na ziemiach Rzpltej.

Osadnicy polscy jadą do Peru.

Onegdaj wyjechała z Warszawy do Peru pierwsza partja osadników polskich, na tereny osadnicze „Kolonja Polska". Następna partja wyjedzie w dniu 9 kwietnia. Osadnicy nasi udają się na tereny koncesyjne nad rzeką Ucayali, udzielone w swoim czasie przez rząd republiki Peru.

Pelplin — miastem.

Uchwałą pomorskiego sejmiku wojewódzkiego Pelplin zaliczono do rzędu miast z pełnemi prawami miejskiemi. Pelplin, siedziba biskupa chełmińskiego, liczy obecnie 5 tysięcy mieszkańców i jest 39-tem miastem Pomorza z pełnemi prawami.

Archiwa ziemi grodzieńskiej wracają.

O zwrot zabytków z powstania listopadowego.

W tych dniach nadszedł do Warszawy z Petersburga transport archiwów byłej gubernji grodzieńskiej, wydanych Polsce przez Bolszewików na podstawie traktatu ryskiego. Transport obejmuje dwa wagony akt, a stanowi tylko część archiwów grodzieńskich, których zwrot przewiduje układ generalny. Pozostałe archiwa są przygotowywane do zwrotu i w najbliższych miesiącach nastąpi wydanie ich stronie polskiej. Ekspozytura Warszawska Delegacji Polskiej przekazała otrzymane akta Archiwum Państwowemu w Grodnie, gdzie zostaną one po uporządkowaniu udostępnione do badania.

W związku z przypadającą w roku bieżącym stuletnią rocznicą powstania listopadowego Polska komisja dla rewindykacji zabytków z ZSRR czyni obecnie starania o zwrot szeregu dokumentów historycznych dotyczących powstania. Między innemi przywiezione ma być do kraju znajdujące się w Leningradzie archiwum Towarzystwa Patrjotycznego oraz akta sprawy Łukasińskiego.

Uczestnik wyprawy „Italji" w Katowicach

Staraniem niemieckiego związku kulturalnego, w Katowicach odbył się tam onegdaj ciekawy odczyt na temat nieudanej wyprawy do bieguna, słynnego sterowca „Italja", wygłoszony przez jednego z pozostałych przy życiu uczestników wyprawy gen. Nobilego — prof. Behounek'a z Pragi.

Samowola żydów przyczyną zajść w uniwersytecie lwowskim.

W uniwersytecie J. K. we Lwowie doszło onegdaj do ostrych zajść z powodu ogłoszenia, że odbędzie się ogólnoakademicki wiec żydowski, gdy tymczasem Senat pozwolił na urządzenie zebrania złączonym T-wom naukowym i samopomocowym żydowskim. Takie postawienie sprawy oburzyło akademicką młodzież polską, która zablokowała salę, aby do odbycia wiecu nie dopuścić.

Doszło do bardzo ostrej walki, w wyniku której młodzież polska oczyściła gmach uniwersytetu z żywiołu żydowskiego.

Na pogotowie ratunkowe zgłosiło się kilku studentów, z których jeden z niebezpiecznie uszkodzonem okiem, prawdopodobnie wskutek uderzenia kastetem lub bokserem.

Gaz zaatakował robotników w kanale.

Trzy trupy i kilkunastu zatrutych.

Podczas przeprowadzania robót kanalizacyjnych na rogu ulic Wolskiej i Płockiej w Warszawie, wydarzyła się onegdaj wstrząsająca katastrofa. Do kanału podziemnego, gdzie pracowało kilkunastu robotników, przedostał się, wskutek uszkodzenia rur, w większej ilości gaz, wskutek czego trzech robotników uległo śmiertelnemu zatruciu. Kilkunastu robotników ciężko zatrutych umieszczono w szpitalu. Stan ich jest bardzo ciężki.

Kainowa zbrodnia po kłótni o słomę.

Zagadkowe morderstwo lwowskiego lekarza.

Na tle zatargu o kilka wiązek słomy przyszło onegdaj do krwawej rozprawy w rodzinie Binasów w Łodzi, złożonej z trzech braci: Franciszka, Karola i Antoniego. Podczas awantury o słomę Franciszek pochwycił siekierę i przeciął głowę Karolowi. W chwili, kiedy zamierzał rzucić się na drugiego brata, pochwycono go i skrępowanego oddano w ręce policji. Ofiarę krwiożerczego brata przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

We Lwowie zastrzelił 28-letni lekarz dr. Knopf swą gospodynię 40-letnią Janinę Steininger, żonę elektrotechnika, który obecnie przebywa poza Lwowem. Cała sprawa okryta jest dotąd tajemnicą, ponieważ aresztowany Knopf popadł w apatję i nie daje żadnej odpowiedzi na zapytania.

8 TYSIĘCY ŚPIEWAKÓW WYSTĄPI W KATOWICACH.

Na zapowiedziany do Katowic na Zielone Świątki Zjazd organizacyj śpiewaczych z całej Polski wpłynęło dotychczas już około 8.000 zgłoszeń głównie z: Krakowa, Lwowa, Poznania i Torunia. Protektorat nad zjazdem objął biskup śląski, ks. dr. Lisiecki.

PIERWSZY „FOKKER" POLSKIEJ PRODUKCJI NA LINJACH LOTNICZYCH.

W najbliższym czasie uruchomiany zostanie na polskich linjach lotniczych pierwszy, z sześciu wykonanych w kraju z polskiego surowca „Fokkerów". Aparaty te, zaopatrzone w trzy silniki Wrighta, zostały już przez fabrykę Plage-Laśkiewicz wypróbowane.

„DOM NIEMIECKI" W WARSZAWIE.

W Warszawie otwarto niemiecki dom klubowy dla zogniskowania wszelkiej pracy niemieckiej w Polsce. W uroczystościach otwarcia wzięli udział przedstawiciele poselstw: niemieckiego i austrjackiego, delegaci mniejszości niemieckiej i liczne grono przyjezdnych Niemców. O ile ten „Dom niemiecki" będzie istotnie ogniskiem współpracy i porozumienia — okaże przyszłość.

RADNY M. PABJANIC W WIĘZIENIU.

W Pabjanicach aresztowano radnego Władysława Weissa i osadzono w więzieniu łódzkiem. Weiss oskarżony jest o szereg nadużyć we młynie parowym firmy Skupiński i Ska.

P. woj. Lamot skarży red. „Robotnika"

Agencja rządowa „Iskra" donosi, że p. woj. Lamot (dawniej: Wronka), skarży redakcję „Robotnika" w związku z zarzutami szantażu w stosunku do pewnego księdza, względnie współudziału w akcji jakiejś szajki bandyckiej. Zarzuty te postawiła pierwsza w formie jednak oględnej „Myśl Niepodległa". Powtórzyły je inne pisma, m. in. „Robotnik", stawiając je otwarcie pod adresem p. woj. Lamota, dawniej „Wronka". Kiedy zaś „Robotnikowi" nadesłał wojewoda Lamot urzędowe zaprzeczenie zarzutów, wówczas „Robotnik" podał je w wątpliwość i powołał się na sprawozdania sądowe „Codziennego Kurjera Lubelskiego" z czerwca 1914 r., który te zarzuty formalnie postawił. Dalej poszedł jeszcze berliński dziennik, oskarżając wojew. Lamota o udział w morderstwie.

Wstrząśnięta temi zarzutami opinja domagała się od p. wojewody Lamota wkroczenia na drogę sądową. Niepodobna bowiem, by wysoki urzędnik państwowy mógł skutecznie działać, zostając pod tak ciężkiemi zarzutami. Obecnie ajencja „Iskra" wyjaśnia, że: 1) cytowane artykuły „Codz. Kurjera Lubelskiego" są streszczeniem aktu oskarżenia przeciw p. Lamotowi, i że ten akt oskarżenia został obalony w toku procesu,

2) że przeciw „Robotnikowi" p. woj. Lamot występuje na drogę sądową.

W związku z tym obrotem sprawy p. woj. Lamota pozwolimy sobie stwierdzić, że w wyjaśnieniu „Iskry" brak wiadomości o brzmieniu wyroku w sprawie z r. 1914, jest zaś mowa tylko o obaleniu zarzutów „w toku procesu", co nie jest to samo. Może to tylko pomyłka w stylizacji; w każdym razie — uderzająca. Miejmy jednak nadzieję, że proces „Robotnika" wyświetli całą sprawę i obali — mamy tyle zaufania do przeszłości p. wojew. Lamota — ostatecznie straszne owe zarzuty.

—ooo—

Nowe kłamstwo Sowietów w walce z religją.

W walce z religją, Sowiety zastosowały ostatnio jeszcze jeden środek. Oto jak podaje rządowa agencja sowiecka Tass, w dn. 19 bm. przeznaczonym przez Ojca św. na modlitwę za prześladowanych, wszystkie kościoły katolickie, były zamknięte, a księża na zapytania wiernych, mieli oświadczyć, że stosują się tylko do rozporządzeń sowietów. Równocześnie podaje ta sama agencja, że w kołach katolickich, zwłaszcza w Tyflisie, można zauważyć chęć uniezależnienia się od Watykanu. W najbliższym zaś czasie — wedle tej ajencji — ma być zwołany do Moskwy kongres katolicki, który uchwali oderwanie (?) się od Stolicy Apostolskiej!

W walce Sowietów z religją, należy być przygotowanym na wszelkie możliwości. Metody i środki propagandowe tych czerwonych bezbożników są niekiedy tak zręczne, że łatwo mogą wprowadzić w błąd przeciętnego czytelnika. Duże przecież nieporozumienie wywołał zmistyfikowany „wywiad" z metropolitą Sergjuszem i z przywódcą żydowskich ortodoksów w Bolszewji. Kłamstwem o zamiarach oderwania się tamtejszych katolików od Stolicy Apostolskiej, bolszewicy chcą przerwać falę protestów zagranicy przeciwko prześladowaniom. Niewątpliwie wśród katolików znajdą takich, którzy zmuszeni terorem i groźbą śmierci, przyjadą na kongres sowiecki w Moskwie. Podobnie było zresztą i w Meksyku, gdzie torturami zmuszano do wyrzeczenia się wiary Chrystusowej. O większym jednak ruchu, mowy być nie może. Historja bowiem prześladowań katolicyzmu uczy, że im większy jest ucisk, tem silniejszy powstaje sprzeciw.

NOWO WYBUDOWANY GMACH TOWARZYSTWA RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ

w Warszawie, przy ulicy Moniuszki 10.



Uroczystość otwarcia gmachu odbyła się w dn. 23 bm. przy udziale przedstawicieli Rządu, korpusu dyplomatycznego, władz samorządowych, a także przedstawiciel wielkiego przemysłu i handlu.

Z całego świata.

Ludność miasta Watykanu.

Opublikowano obecnie listę stałych mieszkańców Citta di Vaticano. Liczba ich wynosi 565 osób. Należy dodać, że przeszło 300 osób, stale zamieszkujących w obrębie miasta Watykanu nie uzyskało tytułu obywateli nowego państwa.

Adwokat berliński w szponach kokainy.

Przed czterema laty zaginął w tajemniczy sposób znany prawnik berliński dr Teodor Arhens, który jako wybitnie zdolny adwokat miał rozległą praktykę. Jednak nagle porzucił on wykonywany zawód z niewyjaśnionych przyczyn, poczem popełnił szereg nadużyć i oszustw. Jak się okazuje, zmienił on tryb życia wskutek nadużywania narkotyków, a przedewszystkiem kokainy. Kiedy wdrożono przeciw niemu śledztwo, uciekł na Wschód, przyczem na terenie Małej Azji był kolejno: pianistą w kinoteatrach i jazzbandzie, portjerem w hotelu, a następnie został zaangażowany jako kucharz na jeden ze statków. Po czterech latach włóczęgi powrócił jednak do Berlina i oddał się do dyspozycji władz sądowych. Na wniosek adwokata, który dowodzi, iż Arhens wskutek nadużywania kokainy działał ze zmniejszoną poczytalnością, pozostawiono go na razie na wolnej stopie.

Pani Hanau odżywiana przemocą.

Pisaliśmy o protestacyjnej głodówce pani Marty Hanau, dyrektorki „Gazette du Franc", czekającej w paryskiem więzieniu na proces o aferę oszukańczą. Głodówka jej przybierała niebezpieczny charakter, to też zdecydowano, pomimo oporu, karmić panią Hanau przemocą mlekiem i kawą. W związku z tem złożył adwokat pani Hanau podanie o wypuszczenie klientki na wolność ze względu na jej zły stan zdrowia, co ma stwierdzić specjalna komisja lekarska.

Niebezpieczny posterunek latarnika.

Latarnia morska Gatteville, koło Harfleur, we Francji, jest punktem, na który skoncentrowane są wszystkie pociski z nieba w czasie burzy. Gdy burza się zbliża, latarnik chroni się na estradę z oknami i umieszcza się na izolowanem siedzeniu, by nie mieć żadnego kontaktu z żelazną podłogą. Latarnik musi tu siedzieć bez ruchu, gdyż każde dotknięcie otaczaczających przedmiotów grozi mu śmiercią. Przez cały czas trwania burzy latarnia jest dosłownie od stóp do głów wypełniona i „nasycona" piorunami, które z bezustannym hukiem w nią uderzają. Trzeba niepospolitych nerwów i przytomności umysłu, by spokojnie wsłuchiwać się w tę kanonadę i widzieć pociski, wybuchające w odległości jednego metra. Musi być to jednak mimo wszystko, widok wspaniały i wrażenie jedno z najpotężniejszych.

MASCAGNI KOMPONUJE HYMN PAPIESKI.

Papież Pius XI. powierzył słynnemu kompozytorowi Pietro Mascagni skomponowanie hymnu dla państwa watykańskiego. Ojciec św. przyjął znakomitego muzyka na półgodzinnej audjencji, podczas której omówił z nim tę sprawę.

Kampanja sowiecka przeciw Wielkiejnocy

Moskiewski oddział komunistycznych związków zawodowych opracował plan „kampanji przeciwko świętom Wielkanocy", który ma być wykonany w okresie od końca marca do połowy maja. We wszystkich klubach robotniczych, w fabrykach i koszarach czerwonej armii będą wygłaszane odczyty antyreligijne. Wszystkim oddziałom związków zawodowych „zalecono", by w tym czasie urządzały uroczystości sportowe pod hasłem walki z religją. Za najlepsze pomysły przeprowadzenia tej kampanji poszczególne związki i organizacje otrzymają nagrody. Punktem kulminacyjnym kampanji ma być wielka demonstracja antyreligijna, która odbędzie się w Moskwie w dniu 19 kwietnia. Tego dnia urządzone będą ponownie sceny karnawałowe, wyszydzające Kościół i duchowieństwo. W związku z demonstracjami zorganizowany będzie szczególnie energiczny werbunek do stowarzyszenia bezbożników.

Literatura, kino, teatr.

Sztuka M. Szukiewicza w teatrze lwowskim.

Teatr miejski we Lwowie wystawił onegdaj sztukę w 4 aktach p. t. „Na przełomie“ pióra krakowskiego autora, Macieja Szukiewicza. Jest to popularno-patrjotyczne widowisko, ujmujące w formie scenicznej wojenną epopeję i heroiczną martyrologję Lwowa z lat 1914—1919. Sztuka została napisana subtelnie i delikatnie z ominięciem narzucającego się tu w temacie „hurrapatrjotyzmu“ — jak to stwierdza recenzja „Słowa Polskiego“. Tenże recenzent „Słowa Polskiego“ charakteryzuje Szukiewicza: „to szczery poeta, który jeszcze z Młodą Polską na śnieżnych turniach natchnień zrywał niebieskie kwiaty mistycznej tęsknoty. To stary żołnierz dramatu polskiego, który dawno już zdobył rycerskie ostrogi“.

Anglicy przeciw amerykańskim filmom dźwiękowym.

W Izbie Gmin zgłoszony został ostatnio wniosek, domagający się wydania zakazu przywozu do Anglji amerykańskich filmów dźwiękowych. Wnioskodawca, sir Alfred Knox uzasadnia swą propozycję troską o czystość mowy angielskiej, którą Yankesi zniekształcają przekręcaniem akcentu i zachwaszczają w sposób, grożący czystości piśmiennictwa angielskiego.

GDZIE WYSTAWIONO W POLSCE JEWREINOWA PO RAZ PIERWSZY?

Niedawno „Kurjer Poznański“ pisząc o wystawieniu w Poznaniu sztuki Jewreinowa p. t. „Teatr wieczystej wojny“ wspomniał, że pierwsze przedstawienie znanej sztuki Jewreinowa „To, co najważniejsze“ odbyło się w Warszawie. W odpowiedzi na to dyr. Trzciński z Krakowa prostuje tę wiadomość, przypominając, że pierwsze polskie przedstawienie sztuki „To, co najważniejsze“ i zarazem europejska prapremjera odbyło się 14 października 1922 roku w teatrze im. Słowackiego w Krakowie.

KTO WYGRAŁ NA KONKURSIE „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO“?

Na konkurs o nagrodę Gł. Księgarni Wojsk. na r. 1929 wpłynęło do redakcji „Żołnierza Polskiego“ 73 utworów. Przyznano I-szą nagrodę w kwocie 300 zł. noweli p. t. „Ziuta“ (godło Litam); autor St. Szczawiński. II-gą nagrodę w kwocie 200 zł. rozdzielono na 4 równe części i przyznano autorom nowel wyróżnionych: „Martwy wąwóz“ (g. Hapi, P. Orłowski), „Oferma“ (g. Nadzieja, J. Podoski), „Mundur“ (g. 83, Z. Dromlewiczowa), „Przygoda miłosna bosmata Szelążka (g. 13. J. Ginsbert). Prócz tego będą zamieszczone w „Żołnierzu Polskim“ po porozumieniu się z autorami: „Na straży Rzeczypospolitej“ (g. Rezerwista), „Żołnierz, papieros i dziewczyna“ (g. Równy szereg), „Goniec bojowy“ (g. S. T. Ż.), „Wyprawa po mleko (g. Jaś). Autorów tych nowel prosi redakcja o podanie swych nazwisk i skomunikowanie się w sprawie koniecznych przeróbek.

Z Padlewskich

Antonina Meisnerowa

II° Voto **MACUDZINSKA**

po długiej a ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 21-marca 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w Gaju w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 11-tej rano.

Na ten smutny obrzęd zapraszają bracia i bratankowie Krewnych, Znajomych i Pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Camera obscura.

P. PRYSTOR, CHWALONY PRZEZ 10 DZIECI.

„Gazeta Polska“ z satysfakcją drukuje depeszę dziesięciorga dzieci wileńskich do p. Prystora, jako do tego,

„który zaczął pierwszy mówić tak ładnie nam, dzieciarni, o Marszałku i który zaopiekował się najuboższą dziatwą wileńską, starając się, aby nam było dobrze“.

Czy to czegoś dowodzi taka depesza, podpisana przez 10 niedorosłych latorośli? Czy można ją uważać za wyraz hołdu i uznania? Do masowego mordercy Haarmanna przed egzekucją nadchodziły oprócz kwiatów także depesze od jakichś histeryczek!

Czytelnictwo dzisiejszej doby.

Popyt na literaturę fascynującą ale w dobrym stylu. — Czy książka jest droga. — Specyficzne warunki Krakowa.

Dyrektor krakowskiego oddziału księgarni Gebethnera p. Dr. Słapa, zapytany przez nas jak przedstawia się dzisiaj czytelnictwo, udzielił nam nast. informacyj:

We wszystkich miastach prowincjonalnych, w każdej niemal instytucji i organizacji, powstają prywatne lub publiczne bibljoteki, skupiające całą miejscową inteligencję, dobijającą się formalnie o książki. W gimnazjach krakowskich, niemal w każdym zakładzie, powstały bibljoteki: naukowa i beletrystyczna z miesięcznych, stałych opłat nauczycielskich. Podobnie jak w większych miastach tak i na prowincji inteligencja jest tym wyłącznym motorem poruszającym całą machinę czytelniczą, jest organizatorem bibljotek i czytelni w jak najszerszem ujęciu. Ów kollektywizm w odbiorze książek przez urzędnika, jest znamieniem dzisiejszej chwili.

A teraz co do jakości poszukiwanych książek:

Inteligent domaga się powieści, którąby w sposób zwarty, sensacyjny i fascynujący opisywała zdarzenia. Nie mogą to być rzeczy długie, rozwlekłe, ale pod każdym względem skondensowane. Aspiracje czytelnicze obecnego społeczeństwa, które w okresie wojennym przeszło bardzo poważne wstrząsy i pod względem socjologicznej struktury doznało specyficznych przeobrażeń, wreszcie zmienione warunki pracy, pociągnęły za sobą daleko idące przemiany. Psychika inteligenta przeorana amerykanizacją, mechanizacją życia, ustosunkowała się w odpowiedni sposób do postulatów kulturalnych, szukając rozrywek idących równolegle do tempa codziennego życia. Podobnie jak od sceny domaga się słuchacz akcji żywej a mocnej tematowo, tak i **w książce szuka wrażeń równych filmowi. Książka, to dziś drukowany film.**

Zagadnienia filozoficzne czy nawet społeczne wymagające od czytelnika skupienia i oddania się, nie mają na ogół powodzenia. Zmniejszyła się szalenie zarówno produkcja autorska w tym kierunku, jak i konsumpcja. Niemniej nielicznych nabywców znajdują wywnictwa z dziedziny historji i sztuki, estetyki, literatury, czy poezji. Księgarnia Gebethnera, która podjęła niedawno wydawnictwo monografij artystów w pięknej szacie zewnętrznej, bogatej treści, obficie ilustrowanej, musiała przerwać wydawanie dalszych tomików, mimo, że nakład każdego z nich wynosił zaledwie 5.000, a cena egzemplarza zł. 3.50...

Nie należy jednak sądzić — informuje nas p. Dr. Słapa — żeby potrzeby czytelnicze urzędnika kierowały się do książki sensacyjnej, bez względu na rodzaj i formę literacką tej emocji. Przeciwnie, **urzędnik, to może najsurowszy krytyk każdej powieści; on szuka w niej wprawdzie rozrywki i podniety, ale zawsze szlachetnej i godziwej w swem założeniu, szuka w niej piękna i dobra i tych wszystkich pierwiastków, które stanowią o wartości moralnej każdej książki. Nic też dziwnego, że olbrzymie stosy produkcji grafomanów, nie mają przystępu do urzędnika, a znajdują odbiorców jedynie u ludzi niskich inteligencją i kulturą.**

Poza działem beletrystycznym, wielką wziętością cieszą się książki fachowe, potrzebne urzędnikowi do pomnożenia jego zawodowych wiadomości. Naturalnie i tutaj forma odbiorcza literatury zawodowej wyraża się w kollektywiźmie bibljotecznym. **Każde nowe wydawnictwo, natury prawniczej, administracyjnej, technicznej, pedagogicznej i t. d. spotyka się z żywem zainteresowaniem inteligencji,** czego dowodem masowe zamówienia zarządów bibljotecznych. **Wprost spontanicznie, żywiołowo występuje chciwość czytelnicza nauczyciela szkoły średniej i powszechnej.** Rzeczy dydaktyczne i ściśle naukowe z odnośnych dziedzin wiedzy znajdują w nauczycielach konsumentów 100-procentowych. Odnosi się to szczególniej do ludzi młodych, pełnych ambicji, żywotności i zrozumienia dla kształcenia.

Czy dzisiejsza książka jest droga?

O drożyźnie książki nie można mówić. Jest ona tania, nawet bardzo tania, tylko społeczeństwo zubożało. Urzędnik zarabia dzisiaj tak minimalnie że o kupowaniu książek, według przedwojennej miary nie może być mowy. **W dodatku książka polska jest dużo tańsza od zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej.** Powieść która u nas kosztuje przypuśćmy 8 zł. w Niemczech kosztowałaby 8 złotych marek a więc niemal podwójnie! A dalej. Nakład książek zagranicznych jest olbrzymi. Książki niemieckie angielskie i francuskie idą w nakładzie kilkudziesięciu a nawet kilkuset tysięcy tomów na cały świat, podczas gdy u nas rzadko kiedy przekracza cyfrę 5.000. Gdyby nasza twórczość autorska znajdowała zbyt poza granicami, gdyby język polski był francuszczyzną słowiańszczyzny, a nie ograniczał się jak dotąd w granicach etnograficznych, o ilebyśmy stali wyżej jak obecnie.

Porównując dzisiejsze stosunki drożyźniane na rynku księgarskim, z latami przedwojennemi musimy stwierdzić pewien wzrost kosztów produkcji, wzrost który objął zresztą ogólną produkcję wszystkich artykułów i towarów.

Koszta druku książek są w Krakowie najwyższe z pośród wszystkich miast polskich. W Warszawie jest szereg drukarń zatrudniających pracowników niezrzeszonych, nie związanych umowami zbiorowemi, które przy silnej w dodatku konkurencji są w możności wykonywać zamówienia po cenach znacznie niższych jak w Krakowie. Nic też dziwnego, że firmy wydawnicze przenoszą się z zamówieniami poza Kraków a tutaj drukują tylko rzeczy piękne, wymagające specjalnej staranności fachowej i technicznej.

st.

Sport.

Nagroda Min. Spraw Zagr. dla piłkarzy

Ministerstwo spraw zagranicznych ufundowało specjalną nagrodę przechodnią dla polskich klubów piłkarskich za wyniki w spotkaniach międzynarodowych. Mecze będą punktowane i o zdobyciu nagrody decydować będzie największa ilość punktów **po 4 latach rozgrywek.**

Wakacyjne kursy sportowe dla nauczycielek.

Państwowy Urząd Wych. Ficz. i Przysp. Wojsk. w porozumieniu z min. W. R. i O. P. organizuje w okresie letnim b. r. następujące **kursy dla nauczycielek:** 1) Kurs wych. fiz., obejmujący gimnastykę metodyczną, gry ruchowe i sportowe, pływanie, tańce, łucznictwo. Ilość miejsc na kursie — 80. **Kurs odbędzie się w Wągrówcu,** od 1 do 20 sierpnia. Zgłoszenia do dnia 15. 6. do okręg. urzędu W. F. i P. W. w Toruniu. 2) Kurs metodyki wycieczkowania o charakterze obozu wędrownego, obliczony na 30 osób. **Terenem obozu będzie Pomorze,** czas trwania od 13. 7. do 31. 7. Zgłoszenia: Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5, na ręce p. Prażmowskiej.

Wszystkim uczestnikom kursów przysługuje prawo bezpłatnego przejazdu III-ą klasą do miejsca kursów i z powrotem.

PIŁKARZE KRAKOWA W DNIU DZISIEJSZYM.

Dzisiejsza **niedziela 23 b. m.** przyniesie krakowskim zwolennikom piłki nożnej pierwszą sensację ligową — mecz **Garbarni z Warszawianką** na boisku gospodarzy w Ludwinowie, **o godz. 3 pop.** Ponadto o godz. [illegible] rano odbędą się spotkania towarzyskie Cracovii **ze Zjednocz. Przyjacielami Sportu z [illegible] Huty i Wisły z K. S. Mysłowice** w partjach Wisły i Cracovii, które wystąpią w pełnych ligowych składach.

Młodzież akademicka jednomyślnie potępiła pojedynek.

Społeczność akademicka w Krakowie, po raz drugi była w ub. piątek w ciągu niedługiego okresu czasu, świadkiem wyzyskania akcji, dotyczącej ogółu akademików, do autoreklamy „związeczku“, wiodącego suchotniczy żywot na terenie uniwersyteckim. Organizatorzy piątkowego wiecu w sprawie pojedynków, **Akademicki Związek Pacyfistów** wiedząc, że szereg organizacji akademickich odbywa zainicjowane w tej sprawie przez Sodalicję, konferencje porozumiewawcze, postanowił ubiec te stowarzyszenia, zwołać wiec i postawić je wobec faktu dokonanego. Sztuczka udała się niezupełnie. „Pacyfistyczni“ demagodzy musieli ustąpić pierwsze miejsce stowarzyszeniom katolickim (Sodalicji, „Odrodzeniu“), zgadzając się w rezolucji na szereg postulatów tych stowarzyszeń tak, że 600 studentów zapełniających salę Kopernika **o pacyfistach zapomniało przy końcu wiecu niemal zupełnie.**

Wiec rozpoczął się dyskusją nad tem, czy mogą w nim brać udział studenci innych wyższych uczelni, poza Uniwersytetem Jag. Rozstrzygnął sprawę kurator **prof. Wolter,** stając na stanowisku formalnem, że wiec zwołany został **wyłącznie dla studentów U. J.** i jego uchwały obowiązywać będą ich wyłącznie. W głosowaniu przeszła lista bloku stowarzyszeń **265 głosami z p. Smolcem** na czele, przed listą wszechpolaków, zatytułowaną „lista Komitetu Akademickiego“ (p. Klimecki), na którą padło 128 głosów. Następnie wygłosił krótki referat dr. Frąckowiak, apelując do „antykwarjuszy dawnych tradycyj“ by zrewidowali swój stosunek do średniowiecznego zabobonu, który słusznie można uznać za „kłótnię między głu-

zboniemymi". Potoczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: p. Targosz („Odrodzenie"), Zieliński (Sodalicja), Klimecki (Krak. Komitet Akad.), Konopka (Korporacje Chrześcijańskie), Estreicher (Demokraci), Wojtaszewski (Korporacje związkowe) i inni. W toku dyskusji p. Targosz i Zieliński prostatowali przeciw wystąpieniom p. Klimeckiego (Wszechpol.), które nazwali: „licytowaniem się w katolicyźmie dla celów politycznych". Z wystąpień przestawicieli poszczególnych organizacyj, zwracało uwagę obłudne stanowisko, zajęte przez pseudokatolika z „Myśli Mocarstwowej", który wstydząc się opowiedzieć za pojedynkiem, radził pozostawić tę kwestję każdemu do indywidualnego rozstrzygnięcia. Na zakończenie dorzucił słów parę prof. Wolter, powiadamiając zebranych o wykreśleniu z przyszłego polskiego kodeksu karnego słowa „pojedynek", co w praktyce równa się uznaniu pojedynkowicza za zwykłego przestępcę.

Przedstawiono dwie rezolucje jedną według projektu stowarzyszenia akad. z Sodalicją na czele, drugą Wszechpolaków. Różnica między niemi zachodziła w tem, że Wszechpolacy nie chcieli dopuścić by w rezolucji znajdował się ustęp, wzywający Senat Akad. do usuwania z uniwersytetu studentów pojedynkujących się, co miało w praktyce pozbawić rezolucję wszelkiej sankcji. Próba ta nie nie powiodła się. Uchwalono rezolucję bloku 230 głosami przeciw 105, które padły za rezolucją Wszechpolaków. Obok podkreślenia obowiązku naprawienia ujmy, potępienia pojedynku, prośby o relegowanie studentów pojedynkujących się, oraz pełniących rolę sekundantów, uchwalona rezolucja żąda usuwania z Uniwersytetu autorów protokołów jednostronnych, oraz wykluczenia ze Społeczeństwa akademickiego te jednostki, które nie poddadzą się polubownemu załatwieniu spraw honorowych. Jako tymczasowy kodeks honorowy rezolucja poleca n. p. Kodekst Harcerstwa Polskiego. Rezolucję podpisało 9 organizacyj akademickich. (ak.).

Preliminarz budżetu na r. 1930-31.

Preliminarz budżetowy gminy m. Krakowa na r. 1930/31 w cyfrach ustalonych przez Komisję budżetową Rady miejskiej przedłożony będzie Radzie miejskiej na posiedzeniu **w dniu 26 b. m.** Dalsze posiedzenia budżetowe Rady miejskiej wyznaczone **zostały na dnie 27, 28, 29 i 31 b. m.**

Preliminarz budżetu ustalony w cyfrach przez Komisję budżetową przedstawia nast. cyfry: w budżecie administracyjnym: **wydatki zwyczajne 24.748.793 zł., dochody zwyczajne** 24.757.464 zł., nadwyżka wynosi: 8.671 zł., wydatki nadzwyczajne 9.383.518 zł., dochody nadzwyczajne 9.383. 333 zł., niedobór: 185 zł.

Ogólny wynik budżetu administracyjnego przedstawia się więc następująco: w sumie dochodów: 34.140.797 zł., w sumie wydatków 34.132.311 zł. czyli nadwyżka wynosi 8.486 zł. W budżecie **przedsiębiorstw komunalnych:** wydatki zwyczajne 21.514.452 zł., dochody zwyczajne 25.863.860 zł. — nadwyżka wynosi: 4.349.408 zł.

Nadwyżka ta została umieszczona w budżecie administracyjnym w Dziale dochodów zwyczajnych. Wydatki nadzwyczajne w budżecie przedsiębiorstw komunalnych preliminowano w wysokości dochodów nadzwyczajnych t. j. w sumie 6.089.758 zł.

Budowa Miejskiego Domu Wycieczkowego

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 26 b. m. jako pierwszy punkt porządku dziennego znajduje się wniosek Prezydenta Miasta w sprawie przystąpienia Gminy m. Krakowa do budowy własnym kosztem I. części Miejskiego Domu Wycieczkowego. Wniosek referować będzie **wiceprez. dr Schneider.**

Jak wiadomo Gmina m. Krakowa przeznacza pod budowę tego Domu parcelę gminną o pow. około 1695 m^2, wydzieloną z gruntów pofortyfikacyjnych przed parkiem dr Jordana w t. zw. „Oleandrach" jednak pod **warunkiem, że Skarb Państwa przyczyni się do budowy subwencją w kwocie 250 tys. zł.,** płatną w ratach a to: w chwili rozpoczęcia budowy 175 tys. zł., resztę zaś w miarę postępu robót. **Koszta budowy I. części Domu wycieczkowego wraz z wewnętrznem urządzeniem wyniosą około 520 tys. zł.** Dla zatwierdzenia ofert oraz kontroli budowy Domu powołany będzie Komitet budowlany, do którego wejdą: jako przewodniczący prezydent miasta, 2 delegaci Rady miejskiej, 1 delegat Kuratorjum oraz 1 delegat Okr. Dyr. Robót publ. w Krakowie. Statut Domu jest już opracowany przez Magistrat i po uzgodnieniu z Kuratorjum przedstawiony będzie odnośnej sekcji a następnie Radzie miejskiej.

Jak pracowała Rada m. Krakowa w r. 1929?

W roku 1929 Rada miasta Krakowa odbyła ogółem 17 posiedzeń plenarnych, w tem 7 posiedzeń budżetowych. Poza posiedzeniami Rady miejskiej odbyło się 73 posiedzeń sekcyj, 65 posiedzbeń komsiyj, oraz 31 posiedzeń komitetów i subkomitetów, wyłonionych z pośród członków Rady miejskiej. Ogólna liczba posiedzeń wynosiła więc w 1929 roku — 169. Posiedzeń Magistratu odbyło się w tym okresie 95.

Z górą pół miljona aktów wpłynęło do Magistratu w r. 1929.

Rok 1929 wykazywał dalszy wzrost czynności, wchodzących w zakres działania Magistratu m. Krakowa. Ogólny wpływ urzędowy Magistratu w tym roku wynosił 458.020 t. j. **miesięcznie przeciętnie 38.168 aktów.** W stosunku do r. 1928 liczba ta jest większa o kilka tysięcy. Największa ilość aktów wpłynęła do wydziałów: II (skarbowy), V (wojskowy i konskrypcyjny) VII (policja budowlana), VI (opieka społeczna), III (przemysłowy) i td. Wewnętrzny duch aktów, obejmujący korespondencję międzywydziałową, z komisarjatami obwodowemi i z instytucjami miejskiemi wykazuje w r. 1929 wpływ **71.187 aktów.** Wpływ aktów w tym roku do instytucyj i zakładów miejskich wynosił 62.252 aktów, przeto **ogólny wpływ spraw w Zarządzie gminnym wynosił w r. 1929—520.272 akta.**

Likwidacja organizacji komunist. na Uniw. Jagiellońskim.

Przeprowadzona w dniu 21 bm. na terenie m. Krakowa likwidacja organizacji komunistycznej przygotowana była przez organa śledcze tut. policji już od dłuższego czasu. Ostatnią likwidację poprzedził cały szereg aresztowań w roku ubiegłym i bieżącym działaczy komunistycznych i PPS lewicy, paraliżując aktywność tych partyj, wskutek czego **naczelne władze komunistyczne przeniosły całą swoją akcję wywrotową na organizacje akademickie specjalnie w mieście Krakowie, które też w tym celu zostały należycie uposażone w odpowiednie środki finansowe i techniczne, a miały działać i działały wśród szerokich warstw społeczeństwa.** Wystąpienia takie uwydatniły się poraz pierwszy podczas znanych zamieszek na Uniwersytecie Jag. w jesieni ub. roku, w czasie których komuniści chcieli sprowokować zajścia uliczne, do których jednak policja nie dopuściła.

Działalność akademików komunistów zaznaczyła się następnie w okresie przesilenia rządowego w jesieni ub. roku, a do szczytu doszła w bieżącym roku, kiedy to będąca w posiadaniu akademików komunistów **tajna drukarnia rozpoczęła masowo fabrykować odezwy, ulotki** itp., co spowodowało wówczas liczne aresztowania kolporterów, a w końcu doprowadziła po długiej obserwacji i mozolnych wywiadach do zlikwidowania całej akcji komunistycznej wśród młodzieży miejscowych wyższych uczelni.

W związku z likwidacją tej akcji Wydział śledczy przedsięwziął szereg rewizyj, które dostarczyły **obfitego materjału obciążającego tak krajowego, jak i z zagranicy w postaci materjału redakcyjnego i literatury komunistycznej.**

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, z dnia 23-go marca 1930.

Niedziela 23: św. Feliksa.
Poniedziałek 24: św. Gabrjela arch.
Poniedziałek 24: wschód słońca o godz. 5.56, zachód o godz. 18.18.

—o—

NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI IMIENIN GENERAŁA J. HALLERA. Przypominamy, że dzisiaj, 23 b. m. odbędzie się w kościele parafjalnym w Podgórzu o godz. 9 rano nabożeństwo na intencję gen. Józefa Hallera z okazji jego imienin. Na nabożeństwo to Korpus Weteranów im. gen. Hallera zaprasza najszersze sfery społeczeństwa.

KONIEC TYGODNIA MISJOLOGICZNEGO. Dziś w niedzielę o godz. 10-tej w kościele akademickim św. Anny zakończy się Tydzień Misjologiczny uroczystą Mszą św., która odprawi Ks. Biskup Dr Rospond. Kazanie misyjne wygłosi Ks. Dr Wład. Wicher, prof. Uniw. Jag. W czasie nabożeństwa śpiewać będą połączone Chóry kleryckie pod batutą ks. prof. Wład. Wargowskiego.

ZWYŻKA CEN CHLEBA. Magistrat zawiadamia, że wobec zwyżki cen mąki mogą być pobierane w sklepach piekarskich, jak i w sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny: 1 kg chleba żytniego jasnego 40 gr. 1 kg chleba żytniego ciemnego 35 gr, 1 kg chleba pszenno-razowego 54 gr. Ceny i waga pieczywa białego bez zmiany.

10 WYPADKÓW SZKARLATYNY, 29 ODRY. W ostatnim tygodniu zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 10, dyfterji 3, mumpsu 16, ospy wietrznej 1, odry 29, kokluszu 3 i róży 1.

STRASZNY WYPADEK W MIESZKANIU NAUCZYCIELA. Dnia 20 bm. o 2 pop. przyszło do mieszkania nauczyciela szkoły powszechnej p. Wincentego Piechowicza, trzech uczniów 7-mej klasy w Czernichowie, którym p. Piechowicz udziela lekcji. Podczas nieobecności nauczyciela jeden z nich Stanisław Wawro (l. 15), w czasie manipulowania znajdującym się w mieszkaniu flobertem spowodował wystrzał i trafił drugiego ucznia Franciszka Prędeckiego (l. 17), tak nieszczęśliwie, że kula przebiła szyję i utkwiła w jamie ustnej nieszczęśliwego. Po udzieleniu ofierze wypadku pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala w Krakowie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na drodze w Jaworniku (pow. Myślenice) w czasie wymijania wozu Antoniego Górnika przez auto osobowe, spłoszył się koń i skręcając raptownie pod auto uderzył dyszlem w chłodnicę. Wóz wywrócił się a auto skierowane w prawą stronę wjechało do rowu. Dwie osoby odniosły ciężkie rany.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. Pociąg pospieszny jadący z Nowego Targu w kierunku Chabówki najechał na przejeżdżającą przez tor przed stacją w Rawie Wyżnej jednokonną furmankę Wincentego Zięby z Raby Wyżnej. Zięba w ostatnim momencie spostrzegłszy pociąg puścił konia a sam odskoczył poza tor kolejowy. Lokomotywa pociągu zabiła konia i uszkodziła wóz.

ATAK EPILEPTYCZNY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Jakobsona Ferdynanda (l. 40), handlowca, który uległ w Rynku gł. atakowi epileptycznemu a upadłszy na chodnik skaleczył sobie głowę. Nieszczęśliwego po opatrzeniu przewieziono do domu.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH CHRZEŚĆ. SPOŁ. odbędzie się w poniedziałek dnia 24 marca o godz. 6 wieczór w biurze przy ul. Potockiego.

NOWE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE. Od 1 kwietnia b. r. wprowadza się ruch telefoniczny między Białymstokiem, Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Łodzią, Lwowem, Poznaniem, Warszawą i Wilnem z jednej strony, a Helsinki, Tampere i Turku (Abo) z drugiej strony via Berlin.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39). Poniedziałek 24 b. m. Jadwiga Tomicka: W 20 lat od zgonu Konopnickiej (z deklam. Marji Człapińskiej); wtorek 25 b. m. Dr. M. Kanfer: Poeta i publicysta o eksperymencie bolszewickim; środa 26 b. m. doc. Un. Jag. generał Dr. Marjan Kukiel: Tragedja Królestwa Kongresowego; czwartek 27 b. m.: Medycyna w walce ze starością i śmiercią. Początek o godzinie 7-mej wieczór.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOSCI udzieliło w dniach ostatnich firmie Tow. Akc. Pacific zamówienia na 100 nowoczesnych amerykańskich maszyn do pisania, marki Royal, przeznaczonych dla sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich.

—o—

NOWY WSPANIAŁY GMACH W STOLICY.

Włoska Spółka Akcyjna „Riunione Adriatica di Sicurta" założona w 1838 r. w Tryjeście. rozpoczęła swą działalność w Polsce na terenie byłego zaboru austrjackiego już w roku 1841. W 1926 roku Towarzystwo po uzyskaniu koncesji na działalność na całą Rzeczpospolitą Polską, przystąpiło do rozbudowy, swej organizacji w całym kraju. Obecnie posiada Towarzystwo w Polsce dwie dyrekcje, jedną we Lwowie, drugą w Warszawie, a pozatem szereg oddziałów i reprezentacyj we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

Pragnąc z jednej strony przyczynić się do rozbudowy kraju, z drugiej strony wznieść w stolicy odpowiedni gmach reprezentacyjny, Towarzystwo nabyło przy ul. Moniuszki L. 10 w Warszawie plac o przestrzeni około 1.500 $mtr.^2$.

W ciągu niezwykle krótkiego czasu, bo w okresie 2-letnim wybudowany został kosztem przeszło pół miljona dolarów gmach w stylu włoskiego renesansu z fasadą z kamienia szydłowieckiego; pola między kolumnami wyłożono włoskim marmurem; portal wejściowy wykonano ze śląskiego marmuru z kolumnami granitowemi z monolitów 4½ mtr. wysokości.

Hall i klatkę główną trzyramienna wyłożono trawertynem czeskim i marmurem włoskim.

W hallu ustawiono dwie figury z marmuru włoskiego (carrara) dłuta artysty rzeźbiarza M. Lubelskiego. Jedna z nich przedstawia „Fortunę", a druga „Vitę".

Podwórze kryte jest dachem szklanym i zawiera halę bankową.

Gmach posiada centralne ogrzewanie i 2 dźwigi, oraz wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne.

Całość wykonana została przez firmy krajowe; według planów i pod kierownictwem architekta Edwarda Ebera.

Gmach przeznaczony jest wyłącznie na biura. Piętra II. i III. zajęte są przez biura Towarzystwa „Riunione" i częściowo przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast", wchodzące do koncernu Towarzystwa „Riunione".

Wewnętrzne urządzenie gabinetów dyrekcyjnych i sali posiedzeń wykonane zostało z wielkim przepychem.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Grand Hotel" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Azais" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek: „Azais" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

Wtorek: „Azais" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

Środa: „Rywale" (premjera — nowość — z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Niedziela 23: „Cała Warszawa" (g. 7.15 i 9.15).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uroda życia" (St. Żeromskiego).

BAGATELA: „Kobieta" (w roli gł. Norma Talmadge).

NOWOŚCI: „Moja najdroższa" (w głównej roli Mary Pickfort).

CORSO: „Magik szarlatan" (w głównej roli Karol Laemmle).

SZTUKA: „Melodja serc" (film dźwiękowy).

WARSZAWA: „Cohn i Kelly w Haremie".

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu", w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

REPERTUAR KINA MUZEUM.

Niedziela 23: „Przygody na Alasce".

—o—

WIECZÓR PIEŚNI Krak. Twa śpiewaczego „Lutnia" odbędzie się w sali Bolońskiego dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór.

WIECZÓR MUZYKALNO WOKALNY akademickiego Koła Gorliczan odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 7.30 wieczór, w lokalu Bratniej Pomocy, ul. Jabłonowskich 10/12.

—o—

W niedzielę trzecią postu

Niedziela dzisiejsza zowie się po staropolsku „G ł u c h a". Kościół odczytuje wiernym Ewangelję o wyrzuceniu przez Chrystusa czarta z niemego. — Znajdujemy się już w pełni czasu świętego i dokonuje się praca nad oczyszczeniem duszy człowieka. Coś podobnego dzieje się tylko w Kościele katolickim i nawet nie wierzący patrzą zdumieni, jak miljony chrześcijan bierze oczyszczenie, zdrowie i nowe życie w Sakramencie Pokuty i Ołtarza.

Donośnem echem rozlega się w całym Kościele katolickim i wdzięcznie jest przyjmowany głos Papieża Piusa XI, który dopiero co ogłosił **encyklikę o coraz usilniejszem korzystaniu z ćwiczeń duchownych.** Jedna to z najprzedniejszych i najpiękniejszych encyklik Piusa XI i warto, by każdy katolik zapoznawał się z tekstem tego pisma. Papież w gorących słowach zaleca rekolekcje, szczególniej tak zwane **„rekolekcje zamknięte"** — wysławia ćwiczenia duchowne, ułożone przez św. Ignacego Loyolę, zaleca rekolekcje nietylko kapłanom, ale wszystkim wiernym i dobitnie podkreśla, że tylko rekolekcje urobią liczne zastępy członków „Akcji Katolickiej", która mu jest tak drogą.

Przyjazd polskiej wycieczki z Detroit.

Na posiedzeniu Komisji dla popierania rozwoju m. Krakowa pod przew. wiceprez. m. Dr. Schneidra, rozpatrywano sprawę przyjęcia wycieczki Stowarzyszenia polsko-rzymsko-katol. z Detroit, przybywającej do Krakowa w czerwcu br. oraz sprawy komunikacji lotniczej dotyczące m. Krakowa. Uchwalono poczynić starania celem uzyskania **bezpośredniej komunikacji z Warszawą i Wiedniem,** prowadzić pertraktacje w sprawie przystąpienia gminy m. Krakowa do Polskich Linji Lotniczych „Lot" Ski z ogran. odpow., a nadto w sprawie poprowadzenia **przez Kraków linji lotniczej mającej łączyć morze Północne z morzem Czarnem.** Wkońcu omawiano kilka spraw porządkowych dotyczących postoju dorożek samochodowych na przedmieściach, oraz prywatnych aut, względnie pojazdów konnych w Rynku Gł.

Roboty kanałowo-drogowe w sezonie 1930-31.

1) odwodnienie nowo wybudowanych domów miejskich w Dz. XIX „Grzegórzki", 2) skanalizowanie gruntów miejskich u wylotu ul. Dlugiej, 3) ulicy Łęczyckiej i Mazowieckiej. 4) placu Kossaka, 5) przebudowę kanału rurowego wzdłuż Sukiennic po stronie wschodniej. 6) dokończenie odwodnienia fundamentów kościoła N. P. Marji, 7) budowę kanału w ulicy Rękawka.

W dziale drogowym 560.000 zł. na konserwację dróg szosowanych — na utrzymanie nawierzchni stałych 100.000 zł., na utrzymanie istniejących chodników zł. 30.000, na budowę nowych chodników 60.000 zł. W dziale nowych inwestycyj: urządzenie ul. Gołębiej, św. Jana, Basztowej, Smoleńskiej, Flisackiej, Grzegórzeckiej i chodnika koło kościoła N. P. Marji kosztem 460.000 zł. Komisja drogowo-kanałowa rozstrzygnęła oferty na budowę kanalizacji koło przyszłego gmachu bibljoteki Jagiellońskiej.

Echa pobicia studenta medycyny Cornera

Głośny swego czasu wypadek pobicia Ivo Cornera znajdzie epilog w rozprawie sądowej przeciw posterunkowemu policji Władysławowi Pawełkowi z I-go Komisarjatu. Wyrok na Pawełka, zasądzający go na rok więzienia, został przez Sąd Najwyższy w Warszawie zniesiony.

Obecnie została rozpisana nowa rozprawa na dzień 25 bm. Celem przesłuchania poszkodowanego, który leży jeszcze od września 1927 roku w szpitalu w Nowym Targu, zmuszonym będzie udać się cały Trybunał do Nowego Targu.

—o—

Pesymistyczna ocena sytuacji w lutym przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za luty nie odbiega w swym tenorze od poprzednich. Stwierdza więc Bank **dalsze osłabienie się wytwórczości** i obrotów handlowych, co wywołało z drugiej strony **pewne upłynnienie rynku pieniężnego,** wskutek zmniejszonego zapotrzebowania gotówki.

Jako drugi moment charakterystyczny dla sytuacji w lutym podnosi Bank Gosp. Krajowego **spadek protestów wekslowych,** wskutek obostrzenia wymogów stawianych przy przyjmowaniu nowych weksli. Dowodziłoby to, że proces oczyszczający w naszym organiźmie gospodarczym robi postępy. Sytuacja banków prywatnych była na ogół zadawalniająca.

Zaznaczył się też wzrost wkładów bankowych. Również i w P. K. O. wkłady wzrosły ze 180 milj. do 190 milj. w lutym.

Sytuacja rolnicza pogorszyła się w lutym w dalszym ciągu wskutek postępującego spadku cen. Co do przemysłu, to na uwagę zasługuje **kryzys w produkcji węgla,** w następstwie zmniejszenia się zapotrzebowania wskutek łagodnej zimy. Notujemy też spadek zużycia przetworów naftowych. Lekkie tylko ożywienie zaznaczyło się w handlu wyrobami włókienniczymi w związku z początkiem sezonu letniego. Ponadto zanotować należy wzrost bezrobocia.

Wszystkie powyższe momenty podniesione przez Bank Gospodarstwa Krajowego w biuletynie za luty wskazuje na to, że bilans gospodarczy ub. miesiąca wypadł również niepomyślnie, jak i poprzednio. Ocena sytuacji jest więc ciągle pesymistyczna.

—o—

Życie gospodarcze.

Oficjalne notowania waluty polskiej i niemieckiej na giełdzie obu państw.

Po ratyfikacji polsko-niemieckiego układu handlowego giełda berlińska podejmuje stałe notowanie kursu waluty polskiej. Dotychczas złoty **nie jest oficjalnie notowany na giełdzie berlińskiej.** Z uwagi na to, że traktat handlowy polsko-niemiecki przyczyni się do znacznego ożywienia wymiany gospodarczej między Polską a Niemcami, stałe informacje o kursach waluty niemieckiej i polskiej staną się niezbędne dla sfer gospodarczych obu krajów. Dlatego też równocześnie z wprowadzeniem przez giełdę berlińską notowań złotego, **również giełda warszawska wprowadzi oficjalne notowania marki niemieckiej.**

Spadek produkcji buraków cukrowych.

W związku z trwającym kryzysem w przemyśle cukrowym wskutek trwającej depresji na światowych rynkach cukru postanowiono u nas **zmniejszyć produkcję buraków cukrowych.** Gdy w roku 1928 jeszcze areał ogólny plantacyj buraczanych wynosił 230.385 ha, to w bieżącym ogólny obszar przeznaczony na plantowanie buraków **niewiele przekroczy cyfrę 200.000 ha.**

Jest to już redukcja dość znaczna, której przyczyny szukać należy w ciężkim kryzysie, jaki przeżywa nasze cukrownictwo i niskich w związku z tem cenach, osiąganych za buraki przez plantatorów. Ceny owe uczyniły tę gałąź produkcji **całkowicie nierentowną** i wielu dotychczasowych plantatorów woli obecnie na swych ziemiach uprawiać raczej ziemniaki, wymagające mniej nakładu i zawsze znajdujące zbyt, jako artykuł pierwszej potrzeby.

Katowice przystępują do organizowania „Targow Sląskich“.

Śląskie tow. Wystaw i Propagandy gospodarczej zamierza urządzić około połowy maja b. r. „Pierwszy wiosenny targ katowicki“ dla zapoczątkowania na przyszłość „Targów Śląskich“, które odbywałyby się corocznie w określonych terminach. Organizatorzy targu przyjmują już zgłoszenia na stoiska. Jest charakterystycznem, że Katowice zdobyły się już na inicjatywę urządzania imprez mających na celu ożywienie handlu miejscowego, w Krakowie natomiast nawet nie próbuje się myśleć o czemś podobnem.

Polska fabryka ołówków przeszła w ręce niemieckiego konkurenta.

Z dniem 20 b. m. **akcje fabryki ołówków „Lechistan“ S. A. zostały wykupione przez czesko-niemiecką fabrykę ołówków „Hardmuth“.** Przyczyną przejścia tej fabryki w obce ręce było podobno ustąpienie z kierownictwa technicznego fabryki Lechistanu p. Klepadło i przejście jego do firmy Hardmuth.

Fakt sprzedaży wybitnie polskiej placówki firmie obcej, która swą polityką dumpingową **jawnie dążyła do zniszczenia przemysłu ołówkowego w Polsce,** jest zjawiskiem ze wszech miar godnem ubolewania. Prawdopodobnie fabryka Lechistan **zostanie unieruchomiona,** gdyż fabryka Hardmuth rozporządza olbrzymią produkcją, wystarczającą i na pokrycie potrzeb naszego rynku. Dotknie to więc w dużej mierze także sfery robotnicze, zatrudnione dotychczas w polskiem przedsiębiorstwie.

—o—

Kto wygrał na loterji?

W czternastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej polskiej państwowej loterji klasowej, dalsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na Nr.: 91384 119721 136570 167801 188055 193321 196198 207767.

Po 1.000 zł. na Nr.: 5542 11219 31136 31255 44049 44689 69063 87043 87052 96544 99555 105821 120341 121714 131905 137670 144979 162151 167488 174770 198749.

Po 600 zł. na Nr.: 1663 6742 13239 21973 43052 56414 60594 72117 81694 82321 101252 103687 114873 117324 121494 132276 135700 147542 150635 158915 163623 168479 171695 181341 181487 194295 198000 200324 204360 205398 82360.

Szkolnictwo.

Wyższe kursy nauczycielskie w r. 1930-31

W roku szkolnym 1930/31 czynne będą na państwowych Wyższych Kursach Nauczycielskich następujące grupy:

a) **metodyczno-pedagogiczna** w Wilnie; b) **humanistyczna w Krakowie,** Toruniu, Warszawie, Wilnie (język polski i historja), oraz **w Krakowie** (język polski, język niemiecki) i we Lwowie (język polski, język ruski) geograficzno-przyrodnicza we Lwowie (2 oddziały) i w Warszawie; fizyko-matematyczna w Cieszynie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie oraz fizyko-chemiczna w Warszawie; robót ręcznych i rysunku w Mysłowicach (tylko dla mężczyzn) i w Warszawie (2 oddziały dla mężczyzn i oddział dla kobiet); śpiewu i wychowania fizycznego w Poznaniu.

Grupa humanistyczna (język polski i historja) w Krakowie jest przeznaczona przedewszystkiem dla nauczycieli z terenu województwa Śląskiego; liczba miejsc w tej grupie dla **innych Okręgów Szkolnych będzie ograniczona.**

Nowo utworzona grupa fizyko-chemiczna w Warszawie, nieprzewidziana w Statucie W. K. N., ma na celu uwzględnienie potrzeb pracowni fizyko-chemicznych przy szkołach powszechnych. Program grupy metodyczno-pedagogicznej w Wilnie uwzględniać będzie szeroko psychologję dziecka oraz dydaktykę niższych oddziałów szkoły powszechnej i administrację szkolną.

Oprócz **urlopów płatnych** przewiduje się dla uczestników urlopy płatne za zwrotem kosztów zastępstwa na raty, względnie płatne za zwrotem kosztów zastępstwa bez opłat ratalnych oraz bezpłatne.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 marca. Kopenhaga 239.60, 239.60, 238.40; Londyn 43.40½, 43.51, 43,30; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.93, 35,02, 34,84; Praga 26.43¼, 26.49½, 26.37; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.76, 173.19, 172.33; Sztokholm 239,85, 240.45, 239¼; Włochy 46,73, 43,85, 43.61.

Berlin w obrotach prywatnych 212.87.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 22 marca. Bank Handlowy w Warszawie 117 — Bank Polski 166¾, 168 — Bank Przemysłowy we Lwowie 105 — Bank Zachodni 78 — Siła i Światło 85 — Ostrowiec ser. B. 54 — Starachowice 21¼ — Spirytus 21½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 124. 125 — 5% dolarowa 75¼ — 7% stabilizacyjna 87 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 marca. Paryż 20.21, Londyn 25.12¼, Nowy Jork 5.16¼ Belgja 72.06, Włochy 27.03½, Hiszpanja 64.10, Holandja 207.10, Berlin 123.22½, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138¾, Oslo 138.30, Kopenhaga 138¼, Sofja 3.74, Praga 15.30, **Warszawa 57.90.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

Poniedziałek 24 marca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 16.15 Audycja dla dzieci, poświęcona rocznicy przysięgi Kościuszki w wykonaniu dzieci ze szkoły im. św. Florjana w Krakowie, pod kier. p. G. Stopczyńskiej; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Prof. H. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 19.25 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi Dr. Bar; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 „Postępy i zdobycze wiedzy ścisłej“ — wygł. prof. L. Wygrzywalski; 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Belgradu; 22 Feljeton; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15 „Upadek Rzymu i Kultura starożytna“; 15.20 „Polska a Czechy i Węgry“; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16.15 Program dla dzieci „Już idzie wiosenka“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Koncert z kawiarni „Gastronomja“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Pogawędki techniczne; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Transmisja z Belgradu koncertu Międzynarodowego; 22 „Wędrówka lądów i mórz“.

Poznań (334.8). G. 16.50 „Tatarzy za czasów pierwszych Jagiellonów“ — wygł. ppłk. Piekucki 17.45 Koncert popołudniowy: Dudiczówna (sopran), Nowacki (skrzypce), prof. Łukasiewicz (akomp.); 18.55 „Obrazki Miłosierdzia“; 20.10 „Wychodźtwo Polskie w Niemczech“, wygł. prez. m. Gniezna, p. L. Barciszewski.

Katowice (408.7). G. 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą“; 19.20 Intermezzo muzyczne; 20.05 Audycja popularna z udziałem M. Gawła (harmonijki ustne) i L. Schweidera (cymbały); 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu: 22 Feljeton z Warszawy.

Telegramy z ostatniej chwili.

Kryzys gospodarczy Prus Wschodnich jako skutek antypolskiej polityki.

Paryż 22. 3. (PAT). W korespondencji z Berlina p. t. „Skutki polityki antypolskiej“ dziennik „L'Homme Libre“ przedstawia opłakaną sytuację, w której znajdują się Prusy Wschodnie. **Kryzys gospodarczy ogarnia również Pomorze, Prusy Zachodnie i Śląsk niemiecki.** Nie oszczędza on także i miast, i tak np. Wrocław, który liczy 600 tysięcy mieszkańców, szuka bez skutku kredytów dla zrównoważenia swego budżetu, który od roku 1926 wykazuje stały deficyt. **Połowa mieszkańców miasta otrzymuje zapomogi.** Według autora artykułu, kryzys ekonomiczny jest **skutkiem antypolskiej polityki Rzeszy, która zamiast zmusić Polskę do ugięcia się przed Berlinem spowodowała całkowite wstrzymanie transakcyj handlowych między Prusami Wschodniemi, a Polską.** Wynikła z tego stagnacja w interesach, **bankructwa bez liku i straszny kryzys gospodarczy,** z którym **walczą większe centrale handlowe.**

Berlin 22. 3. (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj kanclerza Müllera i ministra wyżywienia Dietricha, **w sprawie zarządzeń pomocowych dla rolnictwa,** uchwalonych przez gabinet Rzeszy.

PRACĘ KONFERENCJI ROZEJMU CELNEGO

Genewa 22. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem pierwsza komisja międzynarodowej konferencji rozejmu celnego przyjęła w drugiem czytaniu **projekt międzynarodowego porozumienia o stabilizacji europejskich traktatów celnych.**

Tardieu uzasadnił przyjęcie planu Younga

Paryż 22. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby, premjer Tardieu przedstawił punkt widzenia rządu, **uzasadniający konieczność przyjęcia planu Younga.** Szef rządu wskazał na uzyskane wyniki, oraz **poruszył kwestję sankcyj i mobilizacji długu niemieckiego.** Z kolei deputowany Reynaud przedstawił zasadniczo punkty planu Younga, zawierające widoczne korzyści, podkreślając m. in. niewarunkowy charakter części spłat rocznych, **uzyskanie przez Francję 5/6 części spłat nieuwarunkowanych, oraz sumy 2 i pół miljardów rocznie z tytułu jej odszkodowania.**

Marszałek Szymański jeszcze konferuje.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) Znowu minął jeden dzień na politycznych „przegadankach“. Marszałek Szymański odbył w dalszym ciągu kilka konferencyj z przedstawicielami stronnictw. **Marsz. Szymański rozmawiał z p. Dąbskim ze Stronnictwa Chłopskiego, który mu przedstawił znane postulaty centrolewu.** Rozmowa trwała godzinę. Z kolei naradzał się p. Szymański z przedstawicielami Piasta, sen. Średniawskim i posłem Dębskim. Tutaj **uderza szczególnie znamiennie niezaproszenie faktycznego prezesa i wiceprezesa klubu Piasta, mianowicie posłów Witosa i Kiernika.** Nie wiadomo, czemu to przypisać, czy nieświadomości stanu rzeczy, czy też jakiejś głębszej przyczynie.

O godz. 13-tej na półgodzinnej konferencji przyjął p. Szymański **prezesa klubu Ch. D. pos. Chacińskiego,** wreszcie konferował **z posłami Roguszczakiem i Pepłowskim z NPR.** Po południu marsz. Senatu przyjął przedstawicieli Zjednoczenia Niemieckiego **posła Naumana i senatora Hassbacha,** na czem wyczerpał dzisiejszy dzień polityczny, który **nie przyniósł żadnego wyjaśnienia.**

W niedzielę p. Szymański **rozmawiać będzie z pos. Rosmarinem** i innymi posłami z klubu Żydowskiego, a w poniedziałek przeprowadzi konferencje z przedstawicielami drobnych klubów.

Obserwując prace p. Szymańskiego, można nawet napawać się optymizmem, **że w końcu zabiegi jego uwieńczy pomyślny skutek,** jednak, mimo wszystko, odnosi się wrażenie, **że cała jego akcja ma na celu tylko zabicie czasu i przeciągnie się aż do wyczerpania czasu, zastrzeżonego przez konstytucję na sesję budżetową.**

———o———

Konferencja londyńska jest skazana na niepowodzenie.

Paryż 22. 3. (PAT). Prasa poświęca obszerne artykuły konferencji londyńskiej, która według niemal ogólnej opinji, **skazana jest stanowczo na niepowodzenie. „Chyba tylko cud jakiś może ją uratować“** — oświadcza we wczorajszej „Liberte“ Jacques Bainville. **Wszystko zepsuła okoliczność, że Anglja pod pretekstem, iż ustaliła z Ameryką równość sił morskich, chciała zmniejszyć cyfrę tonażu francuskiego.**

„Ere Nouvelle“ jest zdania, że długie rokowania londyńskie przyniosły pewną korzyść, rzuciły one mianowicie światło na sytuację międzynarodową, która groziła, że stanie się kompletnie niezrozumiałą. **Wyłoniły się obecnie nowe obowiązki spadające na Stany Zjednoczone, Wielką Brytanję i samą Europę.** Należy uczynić wybór, czy system sojuszu, czy system Ligi Narodów. Według radykalnej „La Volonte“, **konferencja londyńska dotoczyła się do martwego punktu.** Tym razem oczekiwać należy lada chwila stwierdzenia całkowitego jej niepowodzenia, chyba, że nastąpiłyby pewne nieoczekiwane zmiany ze strony Anglji lub Ameryki.

Możliwość trójprzymierza.

Londyn 22. 3. (PAT). Jak wynika z rozmów, prowadzonych **w kołach amerykańskich konferencji morskiej,** jest rzeczą widoczną, iż **niema obecnie żadnej nadziei rozwiązania trudności, wynikłych z różnicy poglądów Francji i Włoch na sprawę parytetu.** W związku z tem wyrażono opinję, iż należy rozpatrzeć bliżej możliwość osiągnięcia jakiegoś **porozumienia między Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją,** stwierdzając przytem pragnienie położenia kresu współzawodnictwu morskiemu na przyszłość.

CO ZAPROPONUJE MAC DONALD?

Paryż 22. 3. (PAT). „Le Journal“ pisze, iż Mac Donald **pragnąc uniknąć całkowitego fiaska konferencji, zaproponować ma zawarcie porozumienia, przewidującego,** iż mocarstwa **nie mogłyby zwiększyć posiadanej w danej chwili floty,** licząc w tem statki pełniące służbę i będące w budowie, przyczem kredyty uchwalone na okres przyszłych lat 5-ciu przeznaczoneby były na zastępowanie statków wycofywanych z użycia, statkami nowemi, **jednakże w granicach obecnego stanu posiadania.**

———o———

PACYFIŚCI GDANSCY PRZECIW NIEMIECKIM ORGANIZACJOM MILITARNYM.

Gdańsk. (PAT). W ostatnich czasach tutejsi pacyfiści urządzili szereg imprez, skierowanych przedewszystkiem **przeciwko niemieckim organizacjom militarnym, jak Stahlhelm i innym.** Na jednem z takich zebrań przemawiał działacz Vierbuecher z Berlina, który stwierdził, **że narodowo-socjalni i Stahlhelm prowadzą Niemcy do przepaści.** Mówca wskazał również na związek, istniejący pomiędzy niemiecką organizacją nacjonalistyczną, a wielkim przemysłem niemieckim, podkreślając, że gdyby koła te uzyskały kiedyś władze w Niemczech, wówczas całe Niemcy ogarnąłby chaos.

JESZCZE JEDNO ZAPRZECZENIE „TASS'A“

Moskwa 22. 3. (PAT). Agencja „Tass“ oświadcza, iż rozpowszechniane przez część prasy polskiej pogłoski o **rzekomej dymisji Stalina,** która ma jakoby być złożona na najbliższym **kongresie partji komunistycznej, są zupełnie bezpodstawne.**

ODKRYTO RUINY ZAMKU GOTFRYDA DE BOUILLON.

Paryż (AW). W czasie robót ziemnych w pobliżu Montfaucon w okolicach Bar-le-Duc, natrafiono na ruiny zamku Gotfryda de Bouillon z r. 1.066. Mury te o **grubości od 50 centymetrów do 2 metrów są nieźle zachowane i mają wysokość ponad 2 metry.** Fundamenty zamku spoczywają w ziemi na głębokości 10 metrów.

POŻYCZKA NA ODBUDOWĘ ZNISZCZEŃ WOJENNYCH.

Warszawa 22. 3. (PAT). Ministerstwo robót publicznych przekazało dnia 22 marca b. r. z funduszu odbudowy kraju **1,000.000 zł. na pożyczki na odbudowę zniszczeń wojennych** dla 12 województw, które to pożyczki zostaną **bezzwłocznie poszkodowanej ludności udzielone.**

PREZES BANKU POLSK. ZAPOZNAŁ SIĘ Z TECHNIKĄ BANKU ANGIELSKIEGO.

Londyn 22. 3. (PAT). Prezes Banku Polskiego, dr. Władysław Wróblewski po **całotygodniowym pobycie w Londynie,** odjechał do Paryża celem złożenia wizyty gubernatorowi „Banque de France“. W czasie tygodnia, spędzonego w Londynie, prezes Wróblewski zaznajamiał się dokładnie **z całą organizacją i techniką Banku Angielskiego.**

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) W dniu 29 b. m. nastąpi **ostateczne utworzenie polsko-duńskie towarzystwo okrętowe.** Jak wiadomo towarzystwo to będzie posiadać transoceaniczne okręty, które popłyną pod banderą polską.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KONSULA-FAŁSZERZA ZATACZA SZERSZE KRĘGI.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Śledztwo **w sprawie b. konsula Halla i Baskina** w głośnej aferze fałszerstwa wiz amerykańskich i handlu żywym towarem, obejmuje coraz szersze kręgi. Ogółem z pośród obywateli polskich w aferze tej **brało udział 25 osób.** Sędzia śledczy do spraw nadzwyczajnej wagi p. Witkuński zebrał już wiele materjału, śledztwo potrwa jednak jeszcze czas dłuższy, wobec czego **procesu należy się spodziewać dopiero z końcem b. roku.**

———o———

Rząd chiński jest w stanie stłumić bunt generałów.

Wiedeń, 23. 3. (PAT). Chiński charge d'affaires we Wiedniu **Tenkien Tung** udzielił wywiadu dziennikarzom wiedeńskim, w którym zaznaczył, że depesze, otrzymane przezeń od jego rządu, dowodzą, iż **alarmujące wieści z Pekinu o nowym ruchu rewolucyjnym w prowincji północnej są grubo przesadzone.** Wieści te podają, iż generałowie Feng Yu Hsiang i Yen Hsi Szan wszczęli rewolucję. **Zbuntowanie się ich niema żadnego wybitniejszego znaczenia.** Gen. Feng stracił w awanturach rewolucyjnych roku zeszłego wszystkie swe wojska. Gen. Yen Hsi Szan rozporządza wprawdzie kilkudziesięciu tysiącami wojska, wojska te są jednak źle zorganizowane i źle wyekwipowane. Zagranica nie powinna tego nowego epizodu brać zbyt poważnie. Nowi rewolucjoniści nie posiadają sił i nie rozporządzają dostatecznemi środkami pieniężnemi. **Rząd jest w stanie stłumić rychło ten ruch i przywrócić porządek.**

KOMUNIŚCI CHIŃSCY PORWALI 10 MISJONARZY.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że departament stanu otrzymał wiadomość z Chin o porwaniu **przez komunistów chińskich 10 misjonarzy amerykańskich w okolicy Kiaoczao.** Została przedsięwzięta akcja celem uwolnienia porwanych.

KŁOPOTY TEATRALNE NIEMCÓW W OPOLU.

Katowice (AW). Tutejsza prasa niemiecka donosi, że na Śląsku Opolskim zakupiono w Opolu za 100.000 marek teren przeznaczony pod budowę sali, w której mają się między innemi odbywać **przedstawienia teatralne polskie.** Ponieważ teatr niemiecki nie posiada już obecnie środków na dokończenie sezonu, nie jest wykluczonem, że będzie on na przyszły sezon zlikwidowany. W związku z tem prasa niemiecka wyraża obawę, że **mogą zajść ewentualności, iż Opole będzie posiadało teatr polski a nie będzie miało teatru niemieckiego.**

———o———

San Francisco 22. 3. (PAT). **„Federal Reserve Bank“ w San Francisco obniżył stopę redyskontową z 4½% na 4%.**

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **50.000 zł.** na Nr. 31.082; **25.000 zł.** na Nr. 3.501; **15.000 zł.** na Nr. 74.554; po **5.000 zł.** na Nr. 23.127, 28.227, 111.739, 145.315, 159.551, 205.808; po **3.000 zł.** na Nr. 128.667, 177.565.

POZNAŃ WYSTAWI NOWY POMNIK KOŚCIUSZKI.

Poznań (AW). W związku **z runięciem pomnika Kościuszki,** o czem donosiliśmy, zebrał się w ratuszu Komitet budowy pomnika pod przewodnictwem prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego. W wyniku obrad postanowiono polecić wykonanie rzeźby warszawskiej artystce rzeźbiarce Trzcińskiej-Kamińskiej. Koszt pomnika odlanego w bronzie obliczono na 200.000 zł.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fecka.